Nr. 125 | Czwartek 29 kwietnia 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.79

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-b
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Sytuacja na froncie

Front baskijski w ogniu

Wszyscy mieszkańcy Eibar opuścili miasto przed faszystami

NA ZGLISZCZACH M. EIBAR.

Główna kwatera faszystów stwierdza, że wojska powstańcze na froncie baskijskim po zajęciu okręgu Eibar znalazły się o godz. 21 w odległości 300 mtr. od Durango. W Eibar najładniejsze dzielnice, jak również i fabryki zostały zniszczone dynamitem. Cała ludność opuściła miasto. Znaleziono tam jedynie około 30 kobiet i kilkoro dzieci. Miasto przedstawia obecnie tylko zgliszcza.

Havas donosi z Eibar: Miasto Eibar liczyło 20.000 mieszkańców i położone jest wśród kopalń miedzi. Posiada znane zakłady uzbrojenia. Wojska rządowe z chwilą ewakuacji tracą potężny ośrodek ruchu rewolucyjnego oraz centrum przemysłu wojennego. W niedzielę wieczorem samochody-cysterny jeździły po mieście, polewając domy benzyną i naftą, po czym rzucono kilka granatów zapalających i całe miasto stanęło w płomieniach. Pożar trwał i przez cały poniedziałek, przy czym wyleciał w powietrze szereg zabudowań, w których mieściły się składy materiałów wybuchowych. W ciągu poniedziałku straże ogniowe z San Sebastian i Vitorii zdołały przy pomocy wojsk powstańczych częściowo opanować pożar. Wszystkie domy jednak są zniszczone.

JAKA JEST SYTUACJA NA FRONCIE BASKIJSKIM.

Wczoraj rano na lotnisku Biarritz wylądował samolot tow. Air de France, z którego wysiadło 6-ciu Hiszpanów z Bilbao. Oświadczyli oni, że sytuacja w Bilbao nie jest wcale rozpaczliwa. Prawdą jest, że miasto Elorrio zostało ewakuowane przez wojska rządowe, lecz miejscowość ta nie posiada żadnego znaczenia strategicznego, ponieważ Baskowie zajęli przygotowane już dawniej pozycje za miastem. Według oświadczenia Hiszpanów opuszczenie Eibar nie będzie miało większych następstw, ponieważ od kilku już miesięcy maszyny fabryk broni zostały przewiezione do innych miejsc, gdzie pracują normalnie. Ludność cywilna Bilbao zdradza pewne zaniepokojenie, co przypisać należy częstym bombardowaniom samolotów powstańczych, np. w ciągu tylko jednego dnia w ub. tygodniu, miasto było bombardowane 6 razy. Pomimo to ludność jest karna. Odczuwano brak żywności, lecz od kilku dni sytuacja uległa poprawie wobec przybycia kilku brytyjskich statków handlowych.

POJEDYNEK ARTYLERYJSKI POD MADRYTEM.

W nocy z poniedziałku na wtorek na froncie madryckim rozpoczął się pojedynek artyleryjski. Pociski dział powstańczych padały na kilka ulic centralnych Madrytu. Jeden z pocisków upadł niedaleko gmachu, w którym zgromadzeni byli dziennikarze. W odpowiedzi odezwały się wielokalibrowe działa wojsk rządowych. Dotychczas brak wiadomości o szkodach i liczbie ofiar bombardowania.

ATAK WOJSK RZĄDOWYCH NA ODCINKU JARAMA.

Komunikat oficjalny wojsk rządowych donosi, że wojska rządowe zaatakowały pozycje powstańców na odcinku Jarama i posunęły się nieco naprzód. Atak wojsk powstańczych koło mostu francuskiego został odparty.

Artyleria wojsk rządowych ostrzeliwała w dalszym ciągu Toledo.

BOMBARDOWANIE HUESCA.

Rozgłośnia w Bilbao podaje, że samoloty rządowe bombardowały gwałtownie Huesca, wyrządzając wielkie straty w objektach wojskowych.

AKCJE LOTNIKÓW RZĄDOWYCH.

Ministerium marynarki i lotnictwa podaje: Samoloty nasze bombardowały dworzec w Irvies, gdzie stało kilka pociągów. Pod Jadraque zbombardowany został również pociąg powstańczy, wiozący wojsko na front madrycki.

Nowy akt oszukańczej komedii

Ministerium marynarki i lotnictwa podaje, że cudzoziemskie okręty wojenne, mające przeprowadzać kontrolę u wybrzeży śródziemnomorskich, nie przestrzegają norm, ustalonych przez Komitet londyński, według których kontrola winna być przeprowadzana w odległości conajmniej 10 mil od brzegów i nie może obejmować statków, mających flagę narodu nie będącego sygnatariuszem układu o nieinterwencji. Komunikat dodaje, że dn. 22 b. m. niemiecka łódź podwodna „U. 35" zatrzymała na wysokości przylądka Huertas, niedaleko Alicante żaglowiec „Isabel", który znajdował się w odległości 2 mil od brzegu. Łódź podwodna zniknęła z chwilą przybycia rządowego okrętu pomocniczego „Indiana".

REWIZJA NA OKRĘCIE BRYTYJSKIM.

Przy wyjściu z cieśniny gibraltarskiej okręty powstańcze dokonały rewizji na parowcu brytyjskim „Greathope", wiozącym pomarańcze z Walencji do Antwerpii. Okręty nakazały statkowi wrócić do Gibraltaru, co też uczynił on, składając brytyjskim władzom morskim raport.

Mussolini, Goering i Ciano

głowią się nad sprawą Hiszpanii

Agencja Havasa donosi z Rzymu: Mimo, że nie zostały podane żadne informacje o tematach, poruszanych w czasie rozmów Goering — Ciano — Mussolini, sądzą tu, że dotyczyły one spraw hiszpańskich. Z innej strony zapewniają, że poseł portugalski w Rzymie przyjęty był w związku z tą sprawą przez min. Ciano w poniedziałek rano.

Konferencja włoskiego ministra spraw zagr. z premierem Goeringiem trwała około 3 godzin.

Nowe aresztowania w Moskwie

W Moskwie krążą uporczywe pogłoski, że ostatnio aresztowane zostały następujące osoby: dyrektor Teatru Wielkiego Mutnyj, pełnomocnik GPU w Irkucku Gaj, który przy Jagodzie zajmował stanowisko naczelnika wydziału ekonomicznego, komisarz bezpieczeństwa państwowego drugiej rangi i naczelnik wydziału operacyjnego w GPU Pauker, który podpisywał zazwyczaj wszystkie przepustki na Plac Czerwony podczas rewij, zastępca Paukera Wołowicz, oraz zastępca Jagody w komisarjacie łączności Prokopiew.

Koła oficjalne pogłosek tych nie potwierdzają, zaznaczając jedynie, że Gaj i Wołowicz przestali być funkcjonarjuszami GPU. (PAT).

Dementowanie nieprawdziwych pogłosek

W związku z obiegającymi na giełdzie paryskiej w ostatnim tygodniu pogłoskami, jakoby przewodniczący komisji rzeczoznawców przy francuskim funduszu wyrównawczym, znakomity ekonomista prof. Rist miał zgłosić swą dymisję, minister finansów Vincent Auriol wystąpił z kategorycznym zaprzeczeniem tych pogłosek. Jednocześnie minister również stanowczo oświadczył, że nie zmienił swego stanowiska w sprawie pożyczek i że nie zamierza wystąpić z żadnym wnioskiem o nową pożyczkę na rynku wewnętrznym.

Zgon TEODORA TOEPLITZA

W poniedziałek zmarł w Otrębusach, pod Warszawą, nasz zasłużony towarzysz

TEODOR TOEPLITZ,

jeden z najwybitniejszych działaczy samorządowych i spółdzielczych w Polsce. Ogromną część swojej energii, swojej wiedzy i swoich niepowszednich zdolności poświęcił TEODOR TOEPLITZ, zwłaszcza w latach ostatnich życia, spółdzielczości specjalnie mieszkaniowej.

Nie tylko Polska Partia Socjalistyczna, ale wraz z nami — cały olbrzymi dział pracy społecznej ponosi ze zgonem TEODORA TOEPLITZA stratę niepowetowaną.

*

Otrzymaliśmy słowa następujące:

Trudno jest pisać o życiu TEODORA TOEPLITZA w dniu jego śmierci, kiedy się ma oczy pełne łez, a ręce drżące ze wzruszenia. Ale nie wolno, by zbrakło dziś o nim pośmiertnego słowa od architektów.

Bo Teodor Toeplitz był ARCHITEKTEM „HONORIS CAUSA", architektem w najlepszym, najszczytniejszym teoretycznym i praktycznym tego słowa znaczeniu. Nikt może w Polsce nie znał i nie pojmował tak jak on — wszechstronnie i głęboko, a jednocześnie prosto i po ludzku roli architektury w życiu społeczeństwa, nikt tak jasno nie rozumiał, że „złym mieszkaniem można człowieka tak samo zabić, jak siekierą" — i dlatego nikt tak, jak on, nie walczył tak konsekwentnie i tak otwarcie o realizację postulatów budownictwa społecznego.

Kiedy w roku 1929, w okresie rozkwitu budownictwa w Niemczech, Ernest May na II Międzynarodowym Kongresie Architektury Nowoczesnej powitał T. Toeplitza „jako pioniera budownictwa społecznego w Polsce, ten wypowiedział z zapałem i prostotą słowa, które były naprawdę treścią jego życia: „Przede wszystkim trzeba budować — potem dopiero żyć", trawestując słynne powiedzenie Odysseusza o żeglowaniu primum navigare...

A potem, mówiąc o ludziach pracujących w Polsce dla sprawy mieszkaniowej, powiedział: Ce sont toujours les memes qui se font tuer — zawsze ci sami dają się zabijać.

Tak wierzyliśmy wszyscy w jego niespożyte siły, że nie myśleliśmy że i te słowa staną się prawdą, jak każde słowa w jego życiu. Dziś żegnamy go — niezastąpionego pioniera budownictwa — Wielkiego Architekta — naszego kochanego przyjaciela.

GRONO ARCHITEKTÓW PRZYJACIÓŁ.

Groźba strajku

w przemyśle naftowym

Układy w przemyśle naftowym o nową umowę zbiorową trwają już od 15 dni. Od piątku ub. tygodnia prowadzone są obrady nad podwyżką płac, które jednak dotąd nie doprowadziły do porozumienia. Wczoraj sytuacja znacznie się zaostrzyła z powodu nieustępliwego stanowiska przemysłowców. Jeżeli dzisiejsza konferencja nie doprowadzi do porozumienia, układy zostaną zerwane i nad przemysłem naftowym zawiśnie groźba strajku jedynie z winy przemysłowców.

Walka robotników śląskich

Podwyższenie płac w kopalniach kruszcowych

Sąd rozjemczy, odbradujący w Katowicach pod przewodnictwem naczelnika urzędu górniczego, inż. Kossutha, rozstrzygnął wczoraj spór zarobkowy w kopalniach kruszcu (rudy ołowianej i cynkowniach). Organizacje robotnicze domagały się 15 proc. podwyżki, przemysłowcy zgadzali się na 5%. Sąd rozjemczy zadecydował, że robotnicy otrzymają 9 proc. podwyżki, przy czym nowa umowa obowiązywać ma od 1 maja do 30 września. W razie niewypowiedzenia, termin umowy przedłuża się automatycznie o kwartał.

Zawieszenie ag. Press

Ag. Press została zawieszona decyzją Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę. Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem p. St. Wiszniewskiego, decyzję tę zatwierdził. Oskarżenie wnosił wice-prokurator J. Marcinkowski.

Z biuletynów informacyjnych ag. Press korzystała cała bodaj bez wyjątku prasa polska.

Oświadczenie min. Edena

Wrogiem ludzkości Nr. 1

jest wojna którą należy zwalczać za wszelką cenę

W czasie pobytu w Brukseli min. Eden wygłosił ciekawe przemówienie o obowiązkach ciążących na tych, którzy przeżyli okres ostatniej wojny. Nie ulega kwestii — stwierdził min. Eden — że pierwszym obowiązkiem dzisiejszych mężów stanu jest odwrócenie od ludzkości możliwości powtórzenia podobnej próby.

Jak doprowadzić zadanie do pomyślnego końca? Wielu sądzi, że w ciągu ostatnich miesięcy uwaga międzynarodowa, zwrócona na te zagadnienia, poczyniła pewne postępy. Tak więc wojna domowa w Hiszpanii doprowadziła do tego, iż narody zgodziły się na wprowadzenie zasad nieinterwencji i kontroli międzynarodowej. Jest to wypadek bez precedensu w historii i należy spodziewać się, że program, na który się wszyscy zgodzili, da najbardziej dodatnie rezultaty.

Przechodząc do innych spraw, min. Eden stwierdził, że Rząd zjednoczonego królestwa z zadowoleniem przyjął do wiadomości fakt, że premier belgijski, Van Zeeland, zgodził się podjąć delikatną misję zbadania możliwości ożywienia współpracy gospodarczej pomiędzy narodami. Jeżeli misja ta powiedzie się, to z pewnością świat wejdzie w okres prosperity znacznie większy i głębszy, niż znane dotąd podobne okresy.

Nowa powódź w Ameryce

Wskutek trwających od trzech dni deszczów wezbrały w Ameryce rzeki: Ohio, Potomac, Allegany i Monongahela, grożąc zalaniem całego okręgu, który w r. ub. poniósł straty, przewyższające 200 miln. dol. W kilku stanach, a mianowicie w Pensylwanii, Ohio, zachodniej Wirginii i Maryland rzeki wystąpiły z brzegów. Niżej położone części miast Pittsburg i Johnstown zostały ewakuowane. Miasto Cincinnati jest również zagrożone. Wysokość szkód nie została dotychczas ustalona. Most na rzece Dorange w Virginii został uniesiony przez fale a kilku jadących przez most automobilistów zginęło.

Zjadł 300 ciastek, 50 jaj

8 metrów kiełbasy i czuje się doskonale

Agencja Stefani donosi z Genui: Marynarz włoski, Aldo Ferrari, zdobył sobie wielką renomę jako nowoczesny Gargantua.

Aldo Ferrari wygrał ostatnio poważny zakład, zjadając w restauracji w ciągu jednej godziny 50 jaj ugotowanych na twardo i popijając to kilkoma kieliszkami wody mineralnej. Po zjedzeniu tej porcji jaj marynarz czuł się doskonale. Przed niedawnym czasem Ferrari wygrał dwa inne zakłady, zjadając w jednym wypadku 300 ciastek, a w drugim wypadku 8 metrów kiełbasy. (PAT.).

Niech się święci 1 Maj!

W dn. 1 Maja — zbiórka w całym kraju TUR.

Cały Świat Pracy

pośpieszy z pomocą oświacie robotniczej

Raz do roku, w dniu 1-go maja odwołuje się Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.) do publicznej ofiarności, do ofiarności przede wszystkim szerokich mas pracujących.

Założony z inicjatywy Ignacego Daszyńskiego, rozpoczął T. U. R. teraz 15-ty rok swej działalności.

Poszczycić się może już nie małym dorobkiem w pracy nad rozwojem kultury i oświaty klasy robotniczej.

Z radosną dumą stwierdzamy, że choć w latach ostatnich T. U. R. niemal w całości pozbawiony został jakichkolwiek zasiłków ze strony Państwa, samorządu, czy innych instytucyj, to klasa robotnicza zdołała własnym wysiłkiem nie tylko utrzymać T. U. R. przy życiu, lecz zapewnić mu rozrost jego pracy.

ROBOTNIK POLSKI ZDAŁ EGZAMIN!

Apelujemy więc dzisiaj do ofiarności klasy robotniczej, do ofiarności całego Świata Pracy z tą ugruntowaną doświadczeniem pewnością, że apel nasz nie uderzy w próżnię, że odpowiedzą mu pełnym gotowości echem wszyscy ci, którym drogą jest sprawa wyzwolenia Świata Pracy, drogimi są podniesienie i rozwój jego poziomu kulturalnego.

TOWARZYSZKI, TOWARZYSZE!

Pamiętajcie o 1-szo majowej zbiórce na rzecz T. U. R.

W dniu 1-go maja każdy niech będzie przyozdobiony nie tylko podobizną Ignacego Daszyńskiego, ale i znaczkiem kwesty Turowej, kwesty na instytucję przez Daszyńskiej do życia powołaną.

Rozrost pracy T. U. R. dowodnie wykazuje potrzebę tej instytucji, jest wyrazem żywiołowego pędu klasy robotniczej do wiedzy, do kultury.

Kilka cyfr z pracy T. U. R. niech zilustrują rolę, jaką spełnia on na terenie ruchu: W przeszło 200 ODDZIAŁACH PRACA ŚWIETLICOWA, 150 BIBLIOTEK, prawie w każdym oddziale CZYTELNIA, w 80-ciu CHÓRY robotnicze, przeszło 30 ORKIESTR, co drugi oddział ma ZESPOŁY w kilkudziesięciu RADIO, kluby SPORTOWE, sekcje dziecięce w blisko stu gromadach, odczyty, kursy ogólno-kształcące, specjalne obcych języków, spółdzielcze, dla analfabetów i t. d.

Pracę tę, mimo wszystkich trudności i szykan, musimy prowadzić dalej; więcej, musimy ją wzmóc, zwielokrotnić!

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. — koordynuje te prace, instruuje, deleguje prelegentów, wykładowców, zwołuje konferencje oświatowe, bibliotekami wędrownymi zasila oddziały, wydaje broszury, odczyty - konspekty, nie tylko współdziała z zawodowymi związkami w pracy oświatowo - kulturalnej, ale ułatwia wycieczki masowe robotnicze (nad morze, w góry), aby jaknajracjonalniej spędzał robotnik swe urlopy. O rozmachu np. sekcji odczytowej samej Centrali świadczą takie cyfry: gdy w r. 1934 odbyło się 75 odczytów, w roku 1935 — 188, w r. 1936 — 332 w 130 miejscowościach i o 147 tysiącach słuchaczy, to w 4 miesiącach 1937 r. — już 133 odczyty w blisko 80 miejscowościach i 40 tys. osób.

ZDĄŻAMY NAPRZÓD!

Zwracamy się do Was o pomoc! ROBOTNICY I PRACOWNICY UMYSŁOWI!

1-szo majowa kwesta niech będzie wyrazem zrozumienia i poparcia, jakiego udziela klasa robotnicza T. U. R-owi.

Wszyscy więc Towarzysze do zbiórki, wszyscy przyjaciele oświaty robotniczej z datkiem do puszki! Aby więcej było bibliotek, świetlic, chórów i orkiestr, więcej światła, a mniej ciemnoty!

Świadoma, zorganizowana klasa robotnicza nie ustanie w budowie pięknego gmachu oświaty robotniczej. W swym pochodzie ku Wyzwoleniu wśród przeciwności „wbrew nadziei — ma nadzieję".

Opierajmy swą przyszłość, swe wysiłki i zdobycze budujmy na OŚWIACIE, na KULTURZE na NOWYM CZŁOWIEKU WYZWOLONYM — tak z pęt ekonomicznych jak i z niemocy duchowej.

Budujmy na silnych charakterach, na ludziach odważnych i wolnych!

1-szo majowa kwesta na rzecz T. U. R. to jeden z etapów w naszych pochodzie do zwycięstwa.

TOWARZYSZKI, TOWARZYSZE — do dzieła!

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.

Prezydium:

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI, prezes.
Wice-prezesi: ADAM PRÓCHNIK.
STANISŁAW GARLICKI.
ALFRED KRIEGER — skarbnik.
ZYGMUNT PIOTROWSKI — sekr. gen.

Znaczek z podobizną Ignacego Daszyńskiego

ZAMAWIAJCIE W SEKRETARIACIE GENERALNYM C. K. W. P. P. S. — WARSZAWA, WARECKA 7, KONTO PKO. 3.174.

Przy zamówieniach w drodze organizacyjnej — cena znaczka, wykonanego w miedzi — 40 gr., w srebrze — 1 zł. 30 gr.

Przy zamówieniach indywidualnych — w miedzi — 50 gr., w srebrze — 1 zł. 50 gr.

Kwiatki obłudy

Trudno ludziom dogodzić...

Był czas, kiedy uważano, że wszystko zło w Polsce pochodziło z Sejmu. Już sam udział w Sejmie był pewnego rodzaju dyskwalifikacją — i uważano, że „poseł do Sejmu jest stworzony na to, ażeby głupio pytał i głupio mówił"...

Spotykał się ówczesny Sejm i jego posłowie z epitetami, które dziś ścigałby prokurator, jako karygodne podważanie powagi ciał ustawodawczych.

Ale mimo to, — w czasie największego potępiania Sejmu — nawet sam p. marszałek Piłsudski uznał, że trudno by było „obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności".

Niech więc pozostanie, — tylko niech się poprawi. Niech nie dokucza pp. ministrom i Rządowi i niech się zrzeknie swego prawa immunitetu!

Powołano więc nowy Sejm — faktycznie już bez nietykalności poselskiej, z którego w ciągu jednej kadencji wydano sądom za zbrodnie pospolite posłów: p. Idzikowskiego, członka BBWR, p. Gąsiora, członka BBWR, p. Kaniorka, członka BBWR, p. Wojciechowskiego, członka BBWR, pp. Dzidocha i Fidelusa, hospitantów B. B. W. R., a potym ostatnio — już po ukończeniu kadencji — p. Starzyka, członka BBWR.

No, a mimo to tamten Sejm pozostał nadal zły — bo chciał gadać; chciał krytykować i uprawiać wiecznie opozycję...

Następny więc Sejm powołano już... BEZ OPOZYCJI.

I znowu okazało się, że ten trzeci z kolei Sejm też nie jest dobry, bo w nim znowu NIE MA OPOZYCJI — i aby go ożywić, trzeba... „aby opozycja do Sejmu wróciła"!

Doprawdy.... trudno ludziom dogodzić!

n. t.

Takie sobie starostwo w Kałuszu

P. starosta nie zezwala

na... sztandary P.P.S. w pochodzie 1-Majowym

W miarę tego jak zbliża się dzień 1-go Maja czynniki reakcyjne a zwłaszcza prasa endecka i endekująca coraz napastliwiej agitują przeciwko Świętu Majowemu. Taka już jest rola burżuazji i nacjonalizmu polskiego na przestrzeni całych dziejów Święta Majowego w Polsce. Nie dziwiliśmy się, gdy za rządów zaborczych wołali w dniu 1-ym Maja o represje policyjne w stosunku do polskich socjalistów i nie dziwimy się, gdy i w Polsce Niepodległej domagają się „energicznych" kroków ze strony władz administracyjnych.

Nie dziwimy się temu, albowiem już do tego przyzwyczailiśmy się. Ale dla czego niektórzy starostowie — **wbrew stanowisku władz centralnych** — uważają za wskazane ograniczać Święto Majowe, nie mając ku temu żadnych powodów — tego zrozumieć nie możemy.

Cytujemy dla przykładu miasto Kałusz, ośrodek przemysłowy, a więc ośrodek klasy robotniczej, zrzeszonej w organizacjach zawodowych, oświatowych i politycznych, jak PPS i Ukraińska Socjalna Demokracja stale współpracująca z polskim ruchem socjalistycznym. Otóż w tym Kałuszu p. starosta oświadczył organizatorom pochodu, **że nie dopuści do udziału sztandarów zawodowych, oświatowych, (TUR-owych) i t. p. — a wreszcie i PPS-ych, albowiem nie ma żadnych danych z Ministerium Spraw Wewnętrznych, „że to są sztandary zalegalizowane"**.

Przecieramy oczy. Więc jakże to, wszak w zeszłym roku te same sztandary były dopuszczone, jako „znane" p. staroście, a dzisiaj p. starosta wyłącza je z pochodu, jako „nielegalne". Mało tego — p. starosta odmówił także zezwolenia na opaski i odznaki Milicji porządkowej PPS., która zawsze występowała w dniu 1-ym Maja. Wszak PPS. bierze odpowiedzialność za pochody 1-szo Majowe, więc dlaczego stawia się i w tym względzie trudności?

Przecie na te rzeczy naprawdę anormalne musi ktoś kompetentny zwrócić uwagę i udzielić p. staroście odnośnych pouczeń, albowiem Kałusz leży jeszcze w Polsce, a nie w jakimś paszałyku endeckim.

r.

Historia uczy

Publiczne palenie książek przez hitlerowców i rozmaite represje, stosowane w „Trzeciej" Rzeszy względem „niemiłych" pisarzy nie są bynajmniej — jak dowodzi historia — wynalazkiem epoki faszyzmu, lecz mają w przeszłości liczne i znamienne precedensy.

Już w czwartym wieku przed Chrystusem Platon wystąpił przeciw Homerowi i zażądał, aby pewne pieśni „Odyssei" nie były śpiewane ani recytowane. W sto lat później jeden z cesarzy chińskich kazał — skonfiskować i poddać spaleniu niektóre dzieła Konfucjusza. Owidiusz Nazon — współczesny Chrystusowi został w swoim czasie skazany na wygnanie i musiał Rzym opuścić; całkiem zaś niedawno, to znaczy w jakieś 1900 lat po tej banicji, Owidiuszowa „Ars amandi" („sztuka kochania") skonfiskowana została w San Francisco, spowodu — obrazy moralności publicznej.

Dantego „Boską Komedię" spalono we Florencji, ale już w rok później złomkowie wielkiego poety zrehabilitowali się, pozwalając utwór Dantego drukować ponownie. Boccacia „Dekameron" cenzurowany był przez samego papieża, który zamiast „zakonnice", pisał wszędzie „damy światowe" — zaś zamiast „zakonnicy" — „rycerze". Mimo to „Dekamerona" skonfiskowano w Stanach Zjednoczonych jeszcze w roku 1922. Pod koniec XVII wieku ze scen angielskich musiał zniknąć — „Król Lear" Szekspira, dopatrywano się bowiem w tej tragedii pewnych analogii z ówczesnymi wypadkami na dworze królewskim. W niektórych krajach był na indeksie — „Robinson Cruzoe", a nawet „Podróże Gullivera"; tę ostatnią książkę spalono we Włoszech i Irlandii.

Obskuranci i fanatycy religijni prześladowali — jak wiadomo — dzieła Kopernika, Galileusza, Kartezjusza i w. in. znakomitych przyrodników, filozofów, moralistów.

Kilkadziesiąt lat temu, w ojczyźnie Ibsena — Norwegii obowiązywał zakaz wystawiania sztuk tego wielkiego dramaturga, ze względu na ich nadmierny — rzekomo — „liberalizm". Spośród innych znakomitości pisarskich, umieszczano i umieszcza się do dziś dnia na indeksie w niektórych krajach takich twórców, jak Rousseau, Goethe, Schiller, Heine, Kant, Balzac, Shelley, Wiktor Hugo, Maupassant, Flaubert, Oskar Wilde, Anatol France, Zola, Baudelaire itd. itd.

Jak uczy więc historia, niezależni pisarze, prześladowani dziś w państwach faszystowskich z taką zaciekłością, mają niebylejakich towarzyszów niedoli w przeszłości, znajdą się, w perspektywie dziejowej, w gronie prawdziwie znakomitym.

M.

Willa i chlew

(BAJKA).

Płakała raz świnia
w kamizelkę wieprza,
że świńska dola od dawna
wcale się nie polepsza;
że gdy świat się rozwija,
doskonali coraz bardziej —
to świnią każdy gardzi.
„Cóż mi z tego — biadała —
że ty tyjesz, że ja tyję,
gdy o naszych twarzach szerzą
potwarz, że to ryje!
Cóż mi z tego, że w korycie
tłuściutkie mam pomyje?
Azali nie powiedziano:
nie samym chlewem świnia żyje?
Mam dość oddychania
powietrzem skwaszonym!
Chcę oddychać
ozonem!
Chcę żyć jak ludzie —
czysto, moralnie
i — naturalnie —
nie w gnoju i brudzie".
„Racja — zakwiczał wieprz —
oj tak!
I ja radbym żyć
jak ptak,
i — miast tarzać się w błocie —
w podniebnym bujać locie.
Lecz cóż, natura — macocha
sprawiła,
że świnia nie fruwa,
lecz się czocha;
i — miast dać nam skrzydła —
zdegradowała nas
do... bydła.
Ha, trudno, skoro nie możemy
latać jak ptaki —
żyjmy jak nasi
oprawcy — dwunożniaki —
ludzie: ubogo,
lecz chędogo.
Posłuchaj!
Niedaleko stąd, za łachą,
o milę —
znam pustą willę.
Tam zamieszkamy:
świnia z wieprzem, wieprz ze świnią,
ja — moralności mistrzem,
ty — czystości mistrzynią".
To rzekłszy, wziął świnię
wieprz pod pachę
i zaprowadził do willi,
za łachę.
I najlepszym chęciom wbrew,
po tygodniu willa
przeistoczyła się
w chlew.

ULT.

Okręt z żywnością do Bilbao

(Od własnego korespondenta)

Londyn, 24 kwietnia.

Ataki opozycji na politykę Rządu angielskiego w sprawie Hiszpanii nie ograniczały się do „ognia krzyżowego" pytań w Izbie Gmin, o których doniosły depesze.

Najrozmaitsze organizacje i osobistości z najróżniejszych obozów politycznych połączyły się w akcji, która poza swym znaczeniem „materialnym" dla ludności głodującej w Bilbao, ma na celu doprowadzić do absurdu postawę Rządu angielskiego wobec ogłoszonej przez Franco blokady.

2500 tonowy okręt „Backworth" ładuje w dokach londyńskich w wielkim pośpiechu — żywność. Pod kierunkiem kap. Russela okręt ten ma wyruszyć już dzisiaj, 24 go b. m., do Bilbao.

Wśród organizacyj, które przyczyniły się do zakupu żywności i wysłania okrętu, znajdują się: stow. kwakrów, angielski komitet młodzieży dla pomocy Hiszpanii, organizacja kościoła anglik., komitet, organizujący pomoc lekarską dla Hiszpanii, jakoteż nowy komitet pomocy dla Hiszpanii. W ciągu niewielu godzin wspomniane organizacje zebrały przeszło 1.500 funtów (ok. 39 tys. zł.). Ofiary osób poszczególnych — m. in. Lloyd George'a, który dał 250 funtów — uzupełniły tamtą kwotę do potrzebnej w danym wypadku sumy.

Parlamentarzyści angielscy z rozmaitych partyj, m. in. liberał Wilfrid Roberts i posłowie z Partii Pracy, W. Dobbie i Seymour Cocks, wybierają się na „Backworth" do Bilbao. Już to samo zmusi gen. Franco do poważnego liczenia się z okrętem, jeśli nie zechce, by cały świat zwrócił się przeciw niemu.

Przybycie okrętu do Bilbao będzie ponownym dowodem, że blokada za pomocą min jest bluffem, a polityka Rządu angielskiego, tak często atakowana w tygodniach ostatnich, z trudem będzie mogła być utrzymana.

Pomoc angielska dla Bilbao ma tedy również duże znaczenie polityczne.

ALF EVANS.

OD ADMINISTRACJI

WZYWAMY

Komitety partyjne, wszystkie bratnie organizacje i kolporterów do nadesłania zamówień na numer propagandowy 1-szo majowy najpóźniej do godz. 12-tej w piątek, dnia 30 b. m. pod adresem: Warszawa - Śródmieście, ul. Warecka 7.

Zamówienia, otrzymane później, nie będą mogły być uwzględnione wobec wczesnego zamknięcia prowincjonalnego wydania naszych pism.

Zjazd Związku Miast

Jasne stanowisko delegatów socjalistycznych

„Samorząd może rozwijać się tylko w warunkach demokracji"

Daliśmy wczoraj pierwsze — wstępne niejako — sprawozdanie ze *Zjazdu Związku Miast Polskich* na ratuszu warszawskim. Jest to Zjazd XIV.

Streściliśmy główne punkty mowy p. prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowskiego. Mowę, zagajającą Zjazd, wygłosił prezydent komisaryczny m. st. Warszawy i kierownik „sektoru miejskiego" O. Z. N., p. St. Starzyński.

W BARWACH CZARNYCH.

P. Starzyński ujął położenie miast w sposób bardzo pesymistyczny. Zaatakował mocno wpływ biurokracji, krępowanie gospodarki samorządowej. Sformułował szereg postulatów w dziedzinie uzdrowienia finansów miejskich.

Powołano prezydium, do którego weszła — między innymi — tow. Maria Kelles-Krauzowa z Radomia. Przeciwko kandydaturze p. Starzyńskiego zgłoszono sprzeciwy. P. Starzyński przeszedł jednak większością głosów.

DEMOKRACJA — TO WARUNEK ROZWOJU SAMORZĄDU.

Tow. J. Stańczyk stwierdził w krótkiem oświadczeniu, że prawdziwy, rzetelny rozwój samorządu terytorialnego i ubezpieczeniowego odbywać się może tylko w warunkach prawdziwej i rzetelnej demokracji (burzliwe oklaski).

WRĘCZ ODRĘBNE KONCEPCJE P. DROJANOWSKIEGO.

P. Drojanowski, b. prezydent „sanacyjny" m. Lwowa, zreferował z kolei projekt zmian w statucie Związku Miast. Według tego projektu delegatami na zjazdy Związku mieliby być z urzędu burmistrze i prezydenci miast nie tyl ko ci z wyboru, ale i tamci z nominacji.

Przeciwko tym niedemokratycznym projektom wypowiedziała się znaczna część mówców z ttow. W. Kępczyńskim i R. Szumskim na czele.

„PARAGRAF ARYJSKI".

W czasie dyskusji delegat Serwatko z Białegostoku zgłosił wniosek, aby... członkami władz Związku mogli być jedynie Polacy pochodzenia chrześcijańskiego(!).

Wniosek tego p. Serwatki poparła oklaskami i tupotem nóg „śmietanka endecka" z ekipy łódzkiego „mecenasa" adw. Kowalskiego.

Obrady Sekcyj

Po południu w poniedziałek rozpoczęły się obrady sekcji gospodarczej, administracyjnej i finansowej. Sekcje obradowały również we wtorek przed południem.

Do sekcji **gospodarczej** weszli z naszego ramienia ttow. Cygankiewicz (Radomsko), Jaroszewski (Borysław), Bełuch (Przemyśl), Churski (Płock), Berliner (Piotrków), Bielnik (Sosnowiec), A. Hausner (Lwów), Pająk (Biała), Kędziora (Ostrowiec) i Kanus (Częstochowa).

Do sekcji **administracyjnej** weszli ttow. Łaskowski (Będzin), Dobruś (Piotrków), Stańczyk (Kraków), Kępczyński (Płock), Kaźmierczak (Zgierz), Smulski (Tomaszów), Szumski (Kraków), Bień (Sosnowiec), Bielnik (Sosnowiec), Sieradzki (Dąbrowa), Kelles-Krauzowa (Radom).

Do sekcji **finansowej** weszli ttow. Uziembło (Piotrków), Kotala (Kalisz), Szczawiński (Radom), Fiszer (Piotrków), Szczerkowski (Pabianice), Ciołkosz (Tarnów), Sieradzki (Dąbrowa), Grzecznarowski (Radom), Mędraszek (Zawiercie) i Skalak (Lwów).

Sekcja gospodarcza

PRZEMÓWIENIE TOW. HAUSNERA.

Po referacie p. prez. Jankowskiego w sekcji gospodarczej p. t. „Rola miast w życiu gospodarczym Państwa", wygłosił przemówienie zasadnicze tow. inż. A. Hausner ze Lwowa.

Zdaniem mówcy, z referatu można by wyciągnąć wniosek o wielkiej roli miast w Polsce. Tymczasem miasta nasze w okresie niepodległości roli tej nie odegrały. Odbija się to na polityce gospodarczej i polityce wogóle.

I nie to jest nieszczęściem, że miasta nasze roli tej nie odegrały, ale że nie ujawniają nawet ambicji odegrania doniosłej roli.

Referent ma rację, mówiąc o znaczeniu miast w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym w Państwie, lecz ta potencjalna siła nie znajduje żadnego wyrazu — czy to w przedstawicielstwie parlamentarnym, czy też w polityce gospodarczej Państwa.

Chce się w nas wmówić, że jest lepiej i że będzie lepiej; my tymczasem widzimy, że budżety nasze są coraz mniejsze, a potrzeby i obowiązki miast coraz większe.

W roku zeszłym po wielu tragicznych i krwawych wypadkach mieliśmy do dyspozycji w kredytach B. G. K. i Funduszu Pracy do stateczną ilość środków, aby przy najmniej złagodzić bezrobocie. W tym roku niema tych kredytów, a kto wie, czy przewidziane na roboty kredyty w budżetach okażą się realne. Równowagę ich zwichnie gwałtowny wzrost cen, co odbije się również i na budżecie Państwa.

Inne państwa i narody śmiałą polityką potrafiły się utrzymać na wyżynie, rozwijać twórczość i ekspansję. U nas natomiast widzimy tylko bezradność i bierność.

Mogłoby i u nas dojść do odrodzenia gospodarczego, gdyby w kraju zmieniła się atmosfera polityczna, gdyby do władzy doszedł czynnik oparty o zaufaniu mas i narodu.

Sprawozdania z przebiegu obrad dwuch innych sekcyj — **administracyjnej i finansowej** podamy osobno. Wygłosili tu bardzo ciekawe koreferaty tow. tow. J. Stańczyk i Wł. Uziembło.

Wczoraj po południu Zjazd głosował nad wnioskami.

Przegląd prasy

„PAŃSTWO NARODOWE". PUSTKA.

Wczoraj cytowaliśmy i omawialiśmy uchwały endeckiej Rady Naczelnej. Spodziewaliśmy się, że może obok uchwały „politycznej", ukażą się jeszcze jakieś uchwały gospodarcze, kulturalne czy społeczne. Niestety, niema. „Dziennik Narodowy" przynosi tylko w związku z Radą artykuł wstępny na temat **„państwa narodowego"**.

Czyli że cały ogrom zagadnień gospodarczych i szkolnych został poza nawiasem zainteresowań Rady. Straszy ona „komuną", ale o naprężonej sytuacji **socjalnej**, o ciężkim położeniu robotnika i chłopa **ani słowa!**

Słusznie też **„Dziennik Poranny"**, omawiając uchwałę Rady, pisze: **„Pustka!"...** Stare, zużyte krzyki o żydach i komunie, nic więcej! A jeśli chodzi o „zjednoczenie narodu", o którym teraz pisze endecja, to dlaczego nie wspomina o tym, ile już zrobiła [dla] **rozbicia** tego narodu! Jeśli znowuż chodzi o odpowiedzialność, to trzeba przypomnieć, że w pierwszych latach niepodległości endecja wywierała ogromny wpływ na bieg spraw państwowych.

Ale przejdźmy do tego **„państwa narodowego". „Dziennik Narodowy"** pisze:

> Stronnictwo Narodowe zawsze stało na tym stanowisku, że umocnienie podstaw bytu narodowego oraz zdobycie dla Polski silnej pozycji w świecie łączy się ściśle ze sprawą ujęcia przez *zwarty, zorganizowany naród* losów państwa w swoje ręce. Każdy inny ustrój, niż *ustrój państwa narodowego, nie może dać Polsce dostatecznych warunków* do spełnienia zadań, jakie postawiły przed nią jej położenie geograficzne i rozwój historyczny narodu.

A więc wszędzie i zawsze — „państwo narodowe", jako uniwersalne lekarstwo. Ale co znaczy to „państwo narodowe"?! Jeśli znaczy to, że naród polski, jako bez porównania najliczniejszy, jako ten, który walczył o to państwo, najbardziej z nim jest związany itd., jest narodem, grającym rolę główną, narodem naczelnym, jest to sprawa bezsporna. Ale endecja w pojęcie „państwa narodowego" wkłada inną cechę — **walki z mniejszościami.** Czy to prowadzi do wzmocnienia państwa? Nonsens! To prowadzi do wojny domowej, do osłabienia państwa. W Polsce **dwie trzecie** ludności stanowią Polacy, **jedną trzecią** — mniejszości. Tego stosunku niema ani w Niemczech, ani we Włoszech. A więc jest to hasło (państwa narodowego), skierowane **przeciw** silnemu państwu. A endecy podają je jako receptę na wzmocnienie (!) państwa!

Słowem pustka i stare frazesy— taki wynik tej endeckiej Rady.

FERMENTY W NIEMCZECH.

Monachijski korespondent **„Kur. Warsz."** opowiada szeroko o ulotkach nowej **„Niemieckiej Partii Wolności"**, kolportowanych w Niemczech w setkach tysięcy egzemplarzy. Pisaliśmy o nich w naszej prasie. Komuniści? Nic podobnego, pisze korespondent. Raczej —domyśla się — **koła wojskowe**, opozycyjne.

> Zarówno treść sama, jak i sposób agitacji, wskazuje, że fermenty w III Rzeszy nie tylko nie ustały, lecz przeciwnie, *przybierają coraz bardziej skrystalizowaną formę*, że robota podziemna przeciwników narodowych socjalistów prowadzona jeest i nadal, że fermenty te nie ograniczyły się do niezadowolonych mas robotniczych, lecz objęły *coraz szersze kręgi*. Najciekawszym momentem odezwy tej jest powoływanie się na wiceadmirała Foerstera, gen. v. Fritscha i „tysiące oficerów armii"— co naprowadza na przypuszczenie, że nowa partia wolności ma za sobą *poparcie sfer wojskowych*, a więc armii.

Co do poparcia sfer wojskowych, nie mamy żadnych konkretnych wiadomości. Natomiast braki aprowizacyjne, trudności z surowcami, porażki w polityce zagranicznej etc. budzą ostatnio coraz większy ferment.

SZKODLIWA METODA.

„Polska Zbrojna" ostatnio bardzo się angażuje w sprawie OZON-u. Czy to potrzebne? Natomiast napewno niepotrzebne są ataki (onegdaj) na **„przestarzały (?) socjalizm"** i **„demoliberlane głupstwa** rozmazgajonych pięknoduchów" i t. p. Nadaje to pismu charakter **partyjny**, a sprawie obronności wcale pożytku nie przynosi.

K. Cz.

Na zamku w Malborgu

Duch zakonu krzyżackiego nad Prusami

Przywódca hitlerowskiej młodzieży „Jugendführer" Baldur von Schirach, organizuje w Prusach Wschodnich akcję, mającą na celu „obudzenie wśród młodzieży wschodnio - pruskiej ducha Zakonu Krzyżackiego". Wielka manifestacja, inaugurująca planowaną akcję, odbędzie się na zamku krzyżackim w Malborgu.

W wydanej odezwie, zamieszczonej w pismach dla młodzieży, m. in. powiedziano:

„Praca Zakonu Krzyżackiego przekazana została przez wieki obecnemu pokoleniu młodzieży w Prusach Wschodnich. Młodzież ta objęła w posiadanie zamek w Malborgu, jej sztandary witać będą cienie poległych rycerzy Marchii Wschodniej, których cnoty staną się cnotami młodzieży, trzymającej straż na Wschodzie".

Odezwa nadana została przez radio na wszystkie rozgłośnie niemieckie.

Szukając zgubionej laski odnalazł skarb

W dzielnicy Berlina Charlottenburg pewien chłopiec w czasie zabawy wypuścił z rąk laskę, która wpadła do piwnicy. Poszukując laski chłopiec dokonał niezwykłego odkrycia: znalazł on rulon złotych monet, zawierający 68 dwudziestomarkówek i 29 dziesięciomarkówek przedwojennych. Skarb ten zaniósł ojcu, który zameldował policji o znalezieniu, składając złoto w komisariacie.

Konspiracyjne stowarzyszenie muzułmanów

dąży do utworzenia niezależnej republiki marokańskiej

Według wiadomości, jakie dochodzą z Maroko do Egiptu, rozwija się tam coraz bardziej stowarzyszenie młodych muzułmanów, powstałe z istniejącego już dawniej Związku Młodych Marokańczyków. Zasadniczemi punktami programu nowego stowarzyszenia są: zjednoczenie całego Maroka, wprowadzenie ustroju republikańskiego, wskrzeszenie zasad i tradycyj prawdziwego Islamu. Działalność swą młodzi muzułmanie prowadzą w ścisłej konspiracji.

Statek w płomieniach

Niemiecki motorowiec „Marta—Luise", pochodzący z Hamburga, stanął z niewiadomych przyczyn w płomieniach. Załoga zdołała w czas opuścić płonący statek i przejść na pokład statku rybackiego. Statek ratowniczy „See-Teufel" wraz z holownikami przyprowadził płonący motorowiec do portu kilońskiego.

Psy rozszarpały kobietę

W wiedeńskim zakładzie hodowli psów, wczasie karmienia buldogów i bokserów, psy rzuciły się na karmiącą je dozorczynię i dosłownie rozszarpały ją. Z dużymi trudnościami oderwano od nieszczęśliwej rozwścieczone zwierzęta. Dozorczyni zmarła jeszcze przed przewiezieniem do szpitala.

Express z Chicago wykoleił się

Express Chicago — Montreal wykoleił się wczoraj tuż za granicą kanadyjską w Ontario. Przyczyną katastrofy było podmycie toru przez wody powodziowe. Palacz parowozu został zabity, a maszynista ranny. Lekarz, który spieszył na pomoc samochodem, został strącony wraz z wozem z mostu przez wysoką falę powodzi. Lekarz wraz z samochodem poszedł na dno. Nie zdołano go uratować.

Przed 1 Maja

W Białej Podlaskiej

(Telefonem)

Wczoraj rano, z polecenia Starostwa, dokonano rewizji w lokalu Zw. Małorolnych. Zabrano akta i opieczętowano lokal.

Opieczętowano również mieszczące się w tym samym miejscu lokale PPS i Zw. Budowlanych.

To byli zwykli złodzieje

Echa zabójstwa agenta hitlerowskiego w Argentynie

Donoszą z Buenos Aires, że oświetlenie sprawy zabójstwa Józefa Riedla w Argentynie przez prasę niemiecką jest nieprawdziwe. Policja w czasie dochodzeń stwierdziła, że nie zachodzi tu wcale żaden mord polityczny, jak twierdzi prasa niemiecka. Riedel był przewódcą małej grupy nar. „socjalistów", składającej się z dwie z 20 członków. Przed śmiercią zeznał żonie i szwagrowi, że został napadnięty przez ludzi zupełnie mu nieznanych i sądził, że byli to zwyczajni złodzieje. Policja oświadcza, że było to zwykłe morderstwo, a nie sprawa polityczna.

Kościół w „Trzeciej" Rzeszy

Jak słychać, w ostatnich czasach zwiększyła się bardzo liczba oficjalnych wystąpień z kościołów. Pierwsze miejsce wśród występujących zajmują członkowie SS. W jednej z małych luterańskich gmin wyznaniowych w Berlinie, liczącej około 5.000 członków, w jednym dniu zanotowano porzucenie kościoła przez 30 członków SS.

Krążące pogłoski o licznych aresztowaniach wśród duchownych ewangielickich nie sprawdzają się. Słychać natomiast o szeregu rewizyj w mieszkaniach duchownych tego kościoła.

Zaznaczyć należy, że obok zatargu z kościołem katolickim, również ewangielickie sprawy kościelne przysparzają „3-ej" Rzeszy sporo kłopotu.

Zgon Drzymały

właściciela słynnego wozu Drzymały

W Grabownlach, pow. Wyrzyski, zmarł w wieku lat 79, Michał Drzymała, prześladowany swego czasu przez Rząd pruski, właściciel słynnego wozu Drzymały.

Konflikt

na kolejach amerykańskich

Prezydent Roosevelt powołał Radę trzech, która ma opracować podstawy likwidacji konfliktu na kolejach amerykańskich.

List do Redakcji

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie w Swym poczytnym piśmie wiadomości, iż z powodu zamieszczenia w dzienniku „A. B. C." Nr. 127 z dnia 24 kwietnia b. r., artykułu pod tytułem: „Kariera społeczna prezesa Sobczyka", treścią którego czuję się obrażony, skierowałem akt oskarżenia do sądu z wnioskiem pociągnięcia redaktora „ABC" do odpowiedzialności karnej.

Proszę przyjąć zapewnienia wysokiego szacunku.

Piotr Sobczyk,
poseł na Sejm
Prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Ś. † P.

TEODOR
TOEPLITZ

niezmordowany i niezastąpiony

DZIAŁACZ SPÓŁDZIELCZY I SOCJALISTYCZNY

Współtwórca spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce
Współzałożyciel Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zmarł w dniu 26 kwietnia b. r.

O tej niepowetowanej stracie zawiadamiają

RADA NADZORCZA I ZARZĄD W. S. M.
ZARZĄD STOW. „SZKLANE DOMY"

S. † P.

TEODOR TOEPLITZ

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 26 kwietnia 1937 roku w Otrębusach

Nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Brwinowie odbędzie się we czwartek, dnia 29 kwietnia o godz. 10-ej rano, wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

żona, córki, synowie, synowa, wnuki i rodzina

Wyjazd z Warszawy pociągiem godz. 9 min. 15 rano.

Ś. † P.

TEODOR
TOEPLITZ

Zasłużony działacz w ruchu spółdzielczym, długoletni Prezes Zarządu, Członek Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. i Przewodniczący Komisji Spółdzielni Mieszkaniowych

zmarł w Otrębusach pod Warszawą w dniu 26 kwietnia 1937 r.

Cześć Jego pamięci.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI I ZRZESZEŃ PRACOWNICZYCH R. P.

Bezczelność!

Klerykali żądają zakazu obchodu majowego

Klerykalny tupet rośnie w Polsce w sposób nieprawdopodobny. Klerykali widać uważają, — po klerykalnych ustępach w deklaracji OZON-u (które zresztą im nie wystarczają) etc., że dla nich nadeszła wreszcie — „koniunktura"... To też coraz bardziej pokazują swoje właściwe oblicze.

„Mały Dziennik", organ klerykalnych denuncjantów, żąda po prostu — **zakazu święta robotniczego!** Pisze dosłownie piórem niejakiego p. Mariańskiego:

Każdy zdrowo myślący Polak (!) byłby wdzięczny naszym władzom (!), żeby [illegible] naszemu narodowi tego przykrego w dniu 1 maja widowiska. Sprawa dostatecznie dojrzała, *żeby pochody socjalistyczno - komunistyczne w dniu 1 maja były zabronione.*

Pomijając wszystkie inne względy po prostu dlatego, *żeby nie prowokować Polaków - katolików.* A ten wzgląd powinien wystarczyć.

„Żeby nie prowokować — Polaków - katolików"...

„Mały Dziennik" widocznie uważa, że wszyscy Polacy i katolicy są w jego obozie! A nie widzi tych setek tysięcy Polaków i katolików, które demonstrują w dniu 1-szego Maja!

Ale nie o to tylko chodzi! Dziś zechcą zakazać majowego pochodu, jutro — wydawania „Robotnika" lub odczytu socjalistycznego. Bo to ich „prowokuje" — tych panów! Tych klerykałów, którzy do ostatniej chwili w okresie wojny światowej zwalczali ruch niepodległościowy polski, a teraz chcą być panami w tej Polsce, która powstała wbrew nim!

Zdumiewające widowisko. Hitler gnębi kościół katolicki w Niemczech, a nasi klerykali wciąż jeszcze wolą łasić się do faszystów i zwalczać w Polsce elementy demokracji.

Bezczelność bezprzykładna.

C.

Doświadczona gospodyni nie waha się długo.

Z własnego doświadczenia wie czego jej potrzeba i nie daje się zbić z tropu, gdy starają się ją przekonać, że jest w błędzie. Już cztery pokolenia gospodyń zapoznały się z wartością mydła „Jeleń Schicht" i nauczyły się je cenić, bo nie tylko pierze ono grontownie, lecz także chroni bieliznę. Jeżeli bielizna po praniu złożona do szafy wygląda, jak nowa i nic nie straciła ze swej świeżości, to jest świadectwem troskliwości gospodyni, która [illegible] ją wypróbowanemu mydłu „Jeleń [illegible]". (X.).

S. † P.

ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ

dyplomant Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu, Urzędnik Powszechn. Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

ZMARŁ DNIA 25 KWIETNIA 1937 R., PRZEŻYWSZY LAT 31.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza na Po[illegible] dnia 29 b. m., t. j. w czwartek, o godz. 3-ej po południu na [illegible] miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych

MATKA, ŻONA, SYN, SIOSTRA, BRAT I RODZINA.

Ś. † P.

TEODOR
TOEPLITZ

Prezes Rady Nadzorczej Banku „Społem!”

Zasłużony organizator i działacz spółdzielczy

Twórca ruchu spółdzielczo-mieszkaniowego w Polsce

zmarł w dn. 26 kwietnia r. b.

RADA i ZARZĄD BANKU „SPOŁEM!“

TEODOR TOEPLITZ

PREZES RADY NADZORCZEJ

TWÓRCA SPOŁECZNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO

ZMARŁ W DNIU 26 KWIETNIA 1937 ROKU

O ciężkiej tej stracie dla całego społecznego budownictwa mieszkaniowego w Polsce zawiadamiają

RADA NADZORCZA I ZARZĄD

OGÓŁ ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH I PRACOWNIKÓW SPOŁECZNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO

S. † P.

ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ

Kierownik Referatu w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych

zmarł dnia 25 kwietnia 1937 r.

Gorliwą pracę Zmarłego cechowało głębokie zrozumienie i odczucie spraw społecznych, którym życie Swe poświęcał.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Centralny

i Oddział Główny Umownych Ubezpieczeń w Warszawie

Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Nasza broń — to nasza prasa

Pozbawienie obywatelstwa

W numerach 84 i 86 niemieckiego „Dziennika Urzędowego“ ogłoszono nowe listy osób i rodzin, które pozbawiono obywatelstwa „Trzeciej“ Rzeszy.

W pierwszej liście znajdujemy pom. in. nazwiska znanego posła socjalistycznego CRISPIENA, *oraz szereg mniej znanych za granicami nazwisk działaczy socjalistycznych. Z pośród komunistów znajdujemy nazwiska: Eberleina, Ulbrichta i Renna.*

Druga lista zawiera nazwiska rodzin tych socjalistów, których już poprzednio pozbawiono obywatelstwa „Trzeciej“ Rzeszy. Są więc tam rodziny tow. tow.: Ollenhauera, b. przywódcy socjalistycznej młodzieży Niemiec; Stampfera, b. redaktora „Vorwärtsu“, Seydewitza i wielu innych.

„Pauzie” we Francji
musi towarzyszyć akcja w innych krajach
Donlosła mowa tow. Jouhaux

W dn. 12 i 13 b. m. obradowała w Paryżu Rada Naczelna francuskich związków zawodowych. Tow. **Jouhaux, sekretarz generalny 5-milionowej armii zorganizowanych** zawodowo robotników i pracowników francuskich, wygłosił przemówienie, które znaczeniem swym wykracza poza granice Francji. Oto kilka ustępów z tego przemówienia:

„Nie powinno być tak — oświadczył Jouhaux — że ruchy strajkowe, których nigdy nie potępialiśmy i nigdy potępiać nie będziemy, ponieważ dobrze wiemy, że są niezbędne, odbywają się w jawnym nieładzie i wybuchają przy pierwszej lepszej okazji“...

„Za dużo zdarza się akcyj, powstających z powodu jakiegoś „tak“ lub „nie“ i bez wiedzy odpowiedzialnych organizacyj, albo odpowiedzialnych towarzyszów“... „Pewnie, że kierownik organizacji musi się liczyć z żądaniami mas, ale on musi także koordynować akcję tych mas i nie powinien ulegać pobudliwym i bezładnym elementom akcji tych mas i poddawać się wyłącznie ich bezpośrednim odruchom. Każdy z nas powinien wziąć przypadającą nań odpowiedzialność i tak działać, jak tego wymaga działanie przemyślane. Jeżeli nie będziemy bardzo ostrożni, to ryzykujemy, że opinia publiczna będzie nas traktowała wrogo, co ruchowi naszemu tylko zaszkodzić może“... „Mówiliśmy już często: nasza ewolucja, nasza rewolucja, winna odbywać się w porządku. Chcemy pokazać, że demokracja jest zdolna do przekształceń bez uciekania się do metod gwałtu. Chcemy pokazać światu, że można zbudować demokrację społeczną bez dyktatury, że demokracja zawiera w sobie więcej sił twórczych, niż systemy totalne. W chwili obecnej ruch zawodowy ponosi dużą odpowiedzialność za tę próbę. Musi on dążyć do opanowania siebie i unikać wszelkiej akcji, sprzecznej z tym wielkim celem“.

W związku z tym można i należy podkreślić, że chodzi tu o obowiązki nie tylko narodowe (t. zn. w ramach państwa francuskiego — Red.), lecz także międzynarodowe. Tak zwana „pauza“ we Francji, to jest konieczność gruntownego przetrawienia uzyskanych już reform, zanim przystąpi się do nowych, winna się stać dla klasy pracującej innych krajów — przeciwieństwem. Czy Francja będzie mogła dalej kroczyć po wytkniętej drodze, zależy przede wszystkim od tego, czy inne kraje posuną się naprzód. Przednia straż francuska musi mieć poczucie, że wielka armia pracująca innych krajów idzie za nią i utrzymuje z nią ściśły kontakt.

„Przez czas długi Francja szła w dziedzinie polityki społecznej w ogonie wielkich państw przemysłowych. *Obecnie kroczy ona na czele.* Nie powinniśmy zapominać, że jesteśmy jednym z rzadkich krajów, a może nawet jedynym w Europie, wprowadzających u siebie 40-godz. tydzień pracy. Jeżeli nigdy nie byliśmy zdania, że polityka eksportowa ma decydujące znaczenie dla rozwoju naszego gospodarstwa, to przecież zawsze twierdziliśmy — gdyż to jest prawda! — że nie możemy dopuścić, by na naszym własnym gruncie przemysły nasze uległy konkurencji. Obrona naszego rynku krajowego jest oczywiście warunkiem utrzymania zdobytych reform i dalszego ich rozwoju“.

Na Górnym Śląsku

Wymowa cyfr

Na marginesie stosunków we „Wspólnocie Interesów"

Akcjonariusze nowej spółki, która przejęła od Flicka akcje „Wspólnoty Interesów", (spłatę należności za akcje zagwarantował Rząd polski) odbyli walne zebranie, na którym uchwalono fuzję przedsiębiorstw przemysłowych, oraz t. zw. „Fuzyjny bilans otwarcia". Bilans ten jest ujęty bardzo optymistycznie. Akcjonariusze wprawdzie nie mają pieniędzy, ale mają za sobą poparcie Rządu i miejscowych czynników administracyjnych i sądzą, że w tych warunkach mogą się podjąć prowadzenia olbrzymiego koncernu, jednego z większych w Europie. Nowa Spółka nazywa się obecnie „Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych Spółka Akcyjna".

Wręcz fantastyczne są cyfry opublikowane w „bilansie otwarcia". Czytamy tam:

Kapitał akcyjny po odpisaniu strat obu spółek ustalono na 149.350.000 zł. z czego „Zjednoczenie Górniczo - Hutnicze" S. A. posiada 83 procent, 10 proc. znajduje się w portfelu koncernu, a około 7 proc. należy do kapitału obcego. „Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze" należy w 40 proc. do Skarbu Państwa, w 40 proc. do Skarbu Śląskiego, a w 20 proc. do Banku Gospodarstwa Krajowego. Bilans otwarcia na 1.1 1937 r. zamyka się po obu stronach sumą 415.303.926,96 zł., przy czym po stronie czynnej w pozycji „majątek stały" ustalono nieruchomości na sumę 202.153.022 zł. Po stronie biernej znajduje się pozycja zobowiązań na sumę 69.459.390.72 zł. oraz zobowiązania średnioterminowe (z tyt. układu) na sumę 15.944.796.72 zł.

Według zapewnień p. prezesa. inż. Kowalskiego, „Wspólnota" już od marca 1936 r. nie wzięła ani grosza ze Skarbu, a przeciwnie — zaczyna pomału spłacać różne zobowiązania skarbowe. Na rok bieżący „Wspólnota" preliminuje inwestycje na sumę 10,000,000 zł. Na konwersję płatnych zobowiązań połączonych Spółek uchwaliło Walne Zebranie emitować obligacje „Wspólnoty Interesów" na sumę 80,000,000 (seria A 37,000,000 zł. i seria B 43,000,000 zł.), przy czym Zarząd ma nadzieję uzyskać z tych źródeł także i nowe środki obrotowe. Wszystkie zobowiązania, wynoszące łącznie 116,476,000 zł., znajdują pokrycie w majątku płynnym, wynoszącym razem 121,983,000 zł.

Z zestawienia powyższego wynika, że Skarb Śląski zaangażował się w tej imprezie bardzo poważnie, bo w wysokości 40%; tak samo Skarb Państwa. Są to olbrzymie kwoty, które trzeba wydobyć z kieszeni podatników, aby zapłacić: a) 80 mil. zł. p. Flickowi, który zrobił doskonały interes na tej transakcji, b) dłużnikom, którzy czekają na realizację swych wierzytelności, c) inwestycje, które pochłoną w przyszłości około 100 mil. zł., jeżeli nowa spółka będzie chciała postawić zdolności produkcyjne tego koncernu na odpowiednim poziomie.

Cyfra ,określająca majątek stały w nieruchomościach i urządzeniach na około 300 milionów zł., jest nierealna. Zakłady hutnicze są prawie wszystkie zdewastowane; również kopalnie posiadają stare urządzenia, a poza tym prowadzą rabunkową gospodarkę. Kopalnia „Florentyna" jest na wyczerpaniu, a szyby „Rychtera" (Siemianowice) wydobywać mogą węgiel tylko przez bardzo ograniczony czas. Rzeczywista wartość rynkowa przedsiębiorstw „Wspólnoty" jest zatym o wiele niższa, niż podano w „Bilansie Otwarcia".

P. inż. Kowalski twierdzi, że już od roku „Wspólnota" daje efektywne dochody, że zaczyna spłacać swe zobowiązania. Znawcy sytuacji twierdzą wręcz coś innego, a publiczne wiadomości o dziennym deficycie 40,000 zł. w hutach nie zostały zdementowane.

Nowa Spółka chce emitować obligacje na łączną kwotę 80 mil. zł. Kto ma te obligacje nabywać? Skarb Państwa i Skarb Śląski? A może społeczeństwo? Czy „Wspólnota" chce płacić podatki komunalne i inne obligacjami? Na wolnym rynku napewno nie będzie amatorów, a robotnicy nie będą przyjmować wypłaty zarobków w akcjach czy obligacjach.

Co rozumie „Wspólnota" pod tytułem „majątek płynny" — nie wiadomo. Wiadomo, że majątek nieruchomy jest niesłychanie zdewastowany ,że są ogromne długi i zobowiązania, że nie ma chętnych na zakup akcyj, że nie ma kapitału obrotowego. Jest to, jednym słowem, interes bardzo wątpliwy, który będzie kosztował państwo ogromne pieniądze. Okaże się to już w niedalekiej przyszłości.

Społeczeństwo śląskie nie może się absolutnie zgodzić na to, by wpływy podatkowe, konieczne na inne cele budżetowe, były obracane na zatykanie dziur we „Wspólnocie Interesów". Nie może być mowy o tym, by narzucono czy to gminom, czy też urzędnikom lub robotnikom obligacje nowej Spółki. Sprawę tę będziemy mieli stale pod obserwacją.

Sprostowanie

W recenzji z książki Marii Dąbrowskiej p. t. „Rozdroże" w ustępie przedostatnim, gdzie mowa o „klasowo-egoistycznym stanowisku sfer obszarniczych" wobec reformy rolnej, wydrukowano błędnie: „Niestety, stanowisko to nie spotkało się bynajmniej z należytym współdziałaniem ze strony czynników miarodajnych", zamiast: **„z należytym przeciwdziałaniem" i t. d.**

Gdzie szukać przyczyn katastrofy

kolejowej w Mysłowicach

Jak wiadomo, toczy się obecnie proces o spowodowanie katastrofy kolejowej w Mysłowicach. Przesłuchiwanie świadków na procesie rzuca dość wyraźne światło na przyczyny katastrofy.

Z zeznań świadka Bąka, b. zawiadowcy stacji w Mysłowicach, wynika, że na stacji w Mysłowicach była trudna służba, dużo braków technicznych, a jego zdaniem, najbardziej niebezpieczne były pociągi mieszane, których odczepione wagony towarowe zajmowały nieraz wszystkie tory stacji.

Świadek Karol Guz zeznaje, że nieprawdą jest, jakoby bezpośrednio po katastrofie udzielał pomocnikowi maszynisty Wadasowi wyjaśnień co do numeracji torów. Świadek Walenty Spałek, zawiadowca stacji w Brzezince, stwierdza, że 15 maja 1936 r. była kontrola w Brzezince z dyrekcji w Katowicach, w osobie p. Kamińskiego, któremu to kontrolerowi złożył on raport o **anormalnych stosunkach na stacji Mysłowice**, w związku z czym otrzymywał prawie codziennie szczególne rozkazy wjazdu, dezorjentujące maszynistów. Ponieważ stan ten w dalszym ciągu się nie zmieniał, przy ponownej kontroli w dniu 10.XII tego samego roku złożył on tej samej treści raport, jednakże również nie wykonano jego uwag, co w konsekwencji przyczyniło się w miesiąc później do katastrofy. Dyżurni ruchu stale zwracali się do niego o interwencję w dyrekcji, gdyż maszyniści coraz to częściej skarżyli się **na utrudnienia wjazdów do Mysłowic i możliwość pomyłek.**

Maszynista Paweł Sob zeznaje, że jechał pociągiem 1114 rano w dniu 12 stycznia 1937 r., a następny raz — tym samym pociągiem 1 lutego. Podaje on, że trasę z Brzezinki do Mysłowic zna dobrze, **ale światło torów i stacji było bardzo słabe,** co zmniejszało maszynistom pole widzenia. Dalsi świadkowie, maszyniści, zeznają podobnie.

Leon Stachowski podaje, że jechał pociągiem 1114 z 11 na 12-go stycznia, przy czym stwierdza, że światło przed katastrofą — tak na torach, jak i peronie — było bardzo nikłe. Polepszyło się natomiast bardzo znacznie po katastrofie.

Często wśród kolegów była mowa o fatalnych warunkach, w jakich odbywa się wjazd na stację kolejową w Mysłowicach — i on sam niejednokrotnie zwracał uwagę dyżurnym ruchu w Mysłowicach na słabe światło. Prawie za każdym razem przed wjazdem na peron musiał dawać sygnały celem zmuszenia do oświetlenia peronu.

Następny świadek, Jan Nowak, zeznaje bardzo jasno i zrozumiale. Pociągiem 1114 jechał na dwa dni przed katastrofą. Tak jak jego poprzednicy, mówi o gorszym świetle przed katastrofą i polepszeniu się po katastrofie. Zdarzył mu się nawet wypadek, że minąwszy semafory wjechał na stację w Mysłowicach przy pomocy oświetlenia tylko reflektorów lokomotywy; ani na torach, ani na stacji światła nie było. Zameldował to wówczas kierownikowi prowadzonego pociągu, lecz nie wie, czy ten zrobił z tego dalszy użytek służbowy. Wjechanie po ciemku na peron było już choćby dlatego niebezpieczne, że tuż przed chodnikiem peronowym jest zakręt, który utrudniał oświetlenie torów reflektorami lokomotywy, co uniemożliwiało widzenie przeszkód na torze. Między kolegami często mówiono, że wcześniej czy później dojdzie do katastrofy.

Dwaj następni maszyniści, Wilhelm Berg i Franciszek Janeczko zeznają podobnie. Berg także wjeżdżał już tym pociągiem tylko przy świetle reflektorów lokomotywy.

Strajk metalowców w Przedborzu

(Kor. wł.).

Przedbórz to małe i stare miasto w wojew. Kieleckim, pow. Koneckim.

Posiada ono pięć fabryk wyrobów metalowych, które zatrudniają 500 robotników.

Zarobki we wszystkich fabrykach są bardzo niskie i w dodatku nie jednakowe. Taryfa płac zależna jest od „widzi mi się" fabrykantów. Apetytów fabrykantów do dalszej redukcji płac robotników nie wstrzymał nawet ostatni wzrost cen artykułów spożywczych, jaki się dał odczuć w ostatnich czasach, odbijając się dotkliwie na życiu robotników. Wszystko to skłoniło robotników do zastanowienia się nad swym losem.

Robotnicy, ucząc się na przykładach z innych ośrodków robotniczych, zorganizowali się w Związku Robotników Przemysłu Metalowego, który powstał w grudniu ub. roku. Pierwszym zadaniem jakiego Związek się podjął, było unormowanie cen i ustalenie taryfy obowiązującej wszystkie fabryki.

Na 8 b. m. zwołana została pierwsza konferencja między fabrykantami i delegatami robotników w obecności Inspektora Pracy oraz Sekretarza okręgowego Zw. Rob. Przem. Metalowego.

(Dwa główne żądania, które robotnicy wysunęli, były: wyrównanie cen i 20% podwyżka płac. Na pierwszej konferencji fabrykanci zgodzili się na wyrównanie cen, co zostało stwierdzone w umowie zbiorowej, podpisanej przez fabrykantów. Niestety, pozostało to tylko na papierze.

W dniu 22 b. m. odbyła się druga konferencja dla ustalenia, czy umowa, którą zawarto na poprzedniej konferencji, została wprowadzona w życie. Przystąpiwszy powtórnie do rozpatrzenia wysuniętych przez robotników żądań, fabrykanci nie chcieli ich uznać. Robotnicy nie mogli ustąpić ze swych słusznych postulatów, mając na względzie półgłodujące rodziny i chroniczny niedostatek. Wobec tego rozpoczęli strajk. Już tego samego dnia, t. j. (22 b. m., o godz. 4.40 p. p., robotnicy opuścili swe placówki pracy, ale nie opuścili terenu fabrycznego.

Robotnicy są zdecydowani walczyć aż do zwycięstwa i zwracają się z apelem do wszystkich, którym nie obojętny jest wynik ich walki, o przyjście im z pomocą.

Wiadomości z całej Polski

STRASZNY WYPADEK W LIGOCIE.

W Katowicach - Ligocie wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padła nauczycielka szkoły powszechnej Józefa Albińska.

W czasie czyszczenia sukni Albińska nieopatrznie postawiła flaszkę z benzyną na ławce, tuż koło pieca. Nastąpiła eksplozja i pożar. Nauczycielka, na której od płomieni zajęła się odzież, doznała tak ciężkich poparzeń, że w dwie godziny po tym, wśród straszliwych męczarni, zmarła. Służąca, która pośpieszyła nieszczęśliwej nauczycielce na pomoc, odniosła ciężkie poparzenia. Umieszczono ją w szpitalu.

WIELKI POŻAR W BIELSKU.

Z Bielska donoszą:

Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w 4-o piętrowym gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku. Pastwą ognia padł dach, mieszkania mansardowe i częściowo 4-te piętro. Pożar ugaszono dopiero dziś nad ranem. Straty materialne są dość poważne. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie.

Kącik radiowy

DRAMAT INDYJSKI w Teatrze Wyobraźni

Dramat indyjski, podobnie jak dramat grecki, rozwinął się z obrzędów religijnych, łączonych z tańcem i pantomimą. Mniej więcej w połowie pierwszego stulecia przed Chrystusem powstaje w Indiach [illegible] dramat literacki, jako synteza pantominy, deklamacji i balladowego dialogu.

Mistrzem klasycznego dramatu indyjskiego jest Kalidasa, poeta o którego życiu mamy bardzo skąpe wiadomości. Wiemy tylko tyle, że żył w V.ym wieku po Chrystusie. Według legendy był on bramińskiego pochodzenia. Dramat jego p. t. „Sakuntala" stanowi najznakomitszy pomnik dramatu indyjskiego. W XVIII stuleciu Wiliam Jones przetłumaczywszy „Sakuntalę" na język angielski odkrył to dzieło Europie. Utwór wywołał powszechny zachwyt. Cenił go Goethe, sławił Herder. Ten ciekawy zabytek dramatu egzotycznego w opracowaniu Zygmunta Falkowskiego nadaje Rozgłośnia Poznańska dn. 28 b. m. o godz. 22.10 w programie ogólnopolskim. Muzykę opartą na motywach egzotycznych opracował T. Kassern. W roli tytułowej wystąpi artystka dramatyczna Teofila Korolkiewicz. Rolę króla odtworzy Bronisław Dąbrowski. Reżyseruje Michał Melina.

Radio warszawskie

ŚRODA, 28 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik por. 7.25 „Parę informacji". 7.30 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 12.00 Hejnał. 12.03 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.— 12,40 Dziennik poł. 12.50 „Normalizacja sprzętu w gospodarstwie domowym" — pogadanka. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Ork. Otto Dobrindta i lekkie duety (płyty). 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 Obrazek J. Sokołowicza dla dzieci starszych. 16.30 Polskie pieśni ludowe i utwory skrzypcowe w wyk. Olgi Łady — śpiew. 17.00 „W walce ze szpiegostwem" — odczyt, wygł. J. Jaworski. 17.15 Koncert kameralny w wykon. M. Szaleskiego — altówka i J. Lefelda — fortepian. 17.50 „Kwietniowe notatki przyrodnika" — pog. — 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 „Orkiestra Roberta Renarda" (płyty). 18.45 Program. — 18.50 „Młodzież wiejska przy pracy na roli" — pog. 19.00 „Entuzjaści ośrodków Wych. Fiz." 19.25 „Słynni dyrygenci": „Feliks Weingartner" — (płyty). 20.10 Zespół Almar i Otten z udz. 2-ch fortepianów. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Pog. akt. 21.00 „Opowieść o Chopinie" w opracowaniu Witolda Hulewicza, przy fortepianie H. Sztompka. 21.45 Lekkie melodie w wyk. Kreislera (płyty). 22.10 Dramat Kalidasy p. t.: „Sakuntala". — Opr. Z. Falkowski. Muz. T. Kassern. (z Poznania)

WARSZAWA II.

13.10 J. Massenet: „Manon"—opera w 5-ciu aktach. (płyty Columbia) 14.00 „Wiadomości z życia Warszawy". 23.05 „Stare przeboje" — aud. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i solistów

CZWARTEK, 29 kwietnia

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Poranek muz. dla młodz. 12.03 Hejnał. 12.03 Koncert Ork. P. P. pod dyr. A. Dołżyckiego. 12.40 Dzien. południ. 12.50 Nie dość wytrwałe próby rolników — pog. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Ork. Jacka Hilton'a i soliści (płyty). 16.00 Skrzynka ogólno. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 Chwilka pytań — dla dzieci starszych. 16.35 Miłość Schumanna — reportaż muz. w oprac. M. Kowalewskiego. 17.15 Przeglądamy garderobę wiosenną — pog. 17.30 Aud. poświęcona Japonii. 17.50 Polska Jagiellonów w oświetleniu prof. Kolankowskiego — odczyt wygł. prof. Chodynicki (z Poznania). 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 Melodie filmowe (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Koncert kamr. poświęcony utworom M. Ravela. 19.45 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.25 Bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wych. Fiz. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich — Witold Friemann. 22.00 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Warszawa II: 13.10 Koncert symf. z udziałem Artura Rubinsteina (płyty). O godz. 14.00 Wiadomości z życia Warszawy. 14.35 — 15.30 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05—24.00 Muzyka taneczna (płyty).

E. C. Bentley i H. W. Allen 33)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny)**

— Oczywiście — potwierdził Bligh — szczególniej, kiedy się zważy, że Randolph decydował sam o wszystkim w zarządzie szpitalem.

— Właśnie wiem o tym i dlatego zgadzam się, że to wygląda źle. Dallow oczywiście może mówić o odmowie wyszczególnienia przyczyn, ale zaśpiewa inaczej, jeżeli zostanie wezwany na świadka.

Bligh potarł ręce. — Racja. Jest jeszcze jedno, co zmuszony będzie wyjaśnić — treść swej rozmowy z Randolphem w Brinton o godzinie piątej po południu, trzy dni przed morderstwem. Dowiedziałem się o tym z kalendarza - bloku. No, więc zgadzamy się — prawda? — że Randolph był odpowiedzialny za dymisję Fairmana. O ile chodzi o ścisłość, był o coś zły na niego — tyle powiedział mi lokaj Raught. No, ale idźmy dalej. — Wszystko, co panu powiedziałem, to rezultat badań, przeprowadzonych dziś rano w Claypoole. Zostało to przetelefonowane do Scotland Yardu i wszystko prawie było w moich rękach jeszcze przed lunchem. Co się tyczy przyjazdu Fairmana do Londynu, mamy tylko jego własny opis — trochę mglisty, ale dostatecznie wyraźny, jeżeli o to chodzi. Ma pan...

Trent wziął maszynopis, który inspektor podał mu w tej chwili.

— Sprytna robota — zauważył ponuro. — Działalność na wszystkich frontach: Londyn, Claypoole i Dieppe — z wtrąconym w to epizodem morskim. Rozpoczyna pan robotę po wczesnym śniadaniu i wszystko zostaje zrobione gładko zanim nadchodzi pora na filiżankę gorącej herbaty.

Bligh odchrząknął skromnie. — Nie twierdzę, że maszyna nie szła gładko. Szła... i może trochę za gładko na mój gust.. Chociaż słowa moje mogą wydawać się panu śmieszne. Nie bardzo lubię, kiedy wszystko zbiega się ku mnie pędem, jak gdybym był jakimś magnesem. Do diaska! To tak jakby mi podano całą sprawę na talerzu, ugarnirowanym pietruszką — im więcej myślę o tym, tym mniej mi się to podoba.

Trent kiwnął głową. — Zdaje mi się, że wiem, o co panu chodzi. Ma pan wtedy uczucie, jak gdyby los miał dla pana w pogotowiu kawał ołowianej rury, schowanej z tyłu, którym każdej chwili może pana zdzielić nieoczekiwanie w kark.

— Coś w tym rodzaju — mruknął inspektor. — Zdawało mi się to już przed tym. A jednak... Ale niech pan rzuci wzrokiem na ten papier i powie, co pan o nim sądzi...

Trent skierował uwagę na porządny maszynopis, który trzymał w ręce — i przeczytał, co następuje

W POCIĄGU. LONDYN — NEWHAVEN

9,20 wieczorem.

Dziś wieczorem strzeliłem do Jakuba Randolpha i zabiłem go. Poszedłem do jego mieszkania na placu Newbury około godz. 7,45 — ściślej określić nie mogę. W domu nie było nikogo więcej. Pokłóciliśmy się gwałtownie i skończyło się na tym, że go zastrzeliłem. Napełniłem szklankę wodą z karafki stojącej na komodzie i wypiłem wodę. Potem wyszedłem z domu i wziąłem taksówkę do dworca Victoria, gdzie wsiadłem na expres 8,20, jadący do New haven, jak zamierzałem. Stamtąd jadę do Dieppe.

Wolę nie wymieniać żadnych przyczyn tego, co zrobiłem. BRYAN FAIRMAN.

Przeczytawszy parę razy ten krótki dokument, Trent spojrzał z podniesionymi ku górze brwiami i spotkał się z wyczekującym wzrokiem swego gospodarza.

— Interesujące, co? — zapytał sucho inspektor.— Woli nie wymieniać powodów, dlaczego zamordował człowieka, ale nie waha się wspomnieć, że po zamordowaniu go napił się wody... Powiada, że przygotował swój wyjazd z kraju po zastrzeleniu swej ofiary, potem rozmyśla się, wraca tą samą drogą i usiłuje się utopić w powrotnej drodze. Jak pan sobie tłumaczy to wszystko?

Z motyką na słońce

Gen. Queipo de Llano zapowiada atak na... flotę brytyjską

Równocześnie z protestem Rządu gen. Franco, skierowanym do Wielkiej Brytanii z powodu interwencji jednostek bojowych floty brytyjskiej na wodach Bilbao, gen. Queipo de Llano w komunikacie radiowym zaatakował ostro Anglię, twierdząc, że stopniowo traci ona cały swój prestiż. Włochy — mówił generał — zmusiły Wielką Brytanię do milczenia w czasie podboju Abisynii, a obecnie nasze zwycięstwo definitywnie przypieczętuje upadek... Wielkiej Brytanii (?). Gen. Queipo de Llano zaatakował następnie arcybiskupa Canterbury, ministra Edena i Lloyd George'a, zarzucając zwłaszcza ministrowi Edenowi, że jest „narzędziem w ręku żydowskich i masońskich mistrzów, łączących się obecnie z masońskimi marksistami w Hiszpanii" (?). Generał zagroził, że flota wojenna Rządu powstańczego wykona swój obowiązek i... zaatakuje flotę brytyjską, na którą spadnie odpowiedzialność za utrudnianie blokady.

Rząd brytyjski polecił ambasadorowi Chiltonowi w Hendaye wystosować do Rządu gen. Franco ostrą notę protestacyjną przeciwko próbom interwencji, podjętym przez jednostki morskie faszystów na pełnym morzu wobec trzech brytyjskich statków handlowych, płynących z ładunkiem żywności do Bilbao. Jak wiadomo jeden z powstańczych okrętów wojennych wystrzelił w kierunku brytyjskiego statku handlowego, wobec czego pancernik „Hood" ustawił się w pozycji bojowej i przygotował swe wielkie działa, po czym flota gen. Franco prędko uciekła. Aczkolwiek forma protestu pozostawiona została do uznania ambasadora brytyjskiego, to jednak instrukcje, jakie ambasador otrzymał, wyraźnie opiewają, aby protest był ostrzejszy od poprzednich not ambasadora Chiltona.

Jak dotychczas od chwili ogłoszenia blokady 7 statków brytyjskich i jeden francuski szczęśliwie przedostały się przez obszar blokady. 6 statków wyładowało swój ładunek w Bilbao, a dwa w Santander.

KRĄŻOWNIKI BRYTYJSKIE NIE POZWOLĄ NA REWIDOWANIE STATKÓW ANGIELSKICH.

Reuter donosi, że krążownik brytyjski „Shropshire" nie pozwolił krążownikowi hiszpańskiemu „Almirante Cervera" na przeprowadzenie rewizji na naładowanym węglem statku brytyjskim w odległości 6 mil od brzegów hiszpańskich. Pomiędzy okrętami wojennymi nastąpiła wymiana not, przy czym „Shropshire" odmówił uznania żądania przez krążownik hiszpański 6-milowej granicy wód terytorialnych.

NA FRONCIE BASKIJSKIM.

Źródła powstańcze donoszą, że wojska gen. Mola zajęły w poniedziałek miasta Durango i Eiber na froncie baskijskim.

Sto wielkich strajków w Rzeszy

w ciągu ostatnich trzech miesięcy

W ciągu pierwszych trzech miesięcy b. r. wydarzyło się w „Trzeciej" Rzeszy 100 większych akcyj robotniczych w różnych częściach kraju na tle zatargów z pracodawcami.

Akcje przeprowadzono w 43 zakładach metalurgicznych, 20 kopalniach i hutach, 11 większych budowach oraz robotach przy autostradach, lotniskach i szosach, 6 zakładach tekstylnych, 3 chemicznych, 4 hutach szklanych i fabrykach porcelany, 10 różnych zakładach i 3 przy robotach dla bezrobotnych.

W 26 wypadkach akcje przeprowadzono o zmianę płac, w 21 — o podwyżkę płac, w 14 — z powodu racjonalizacji pracy, w 12 z powodu godzin nadliczbowych, poza szychtowych oraz pracy w niedzielę, w 10 — z powodu ściągania przymusowo różnych składek, w 4 z powodu wprowadzenia podwyżek tylko dla załóg, należących do DAF. (Deutsche Arbeiter Front — Niemiecki Front Pracy), w 5 — z żądaniem obniżenia cen na środki żywnościowe, w 5 — o polepszenie warunków zdrowotnych pracy, w 3 — o prawa demokratyczne.

W 41 akcjach robotnicy brali udział solidarnie, a więc i ci nawet, którzy należą do różnych organizacyj narodowo - „socjalistycznych".

W 61 akcjach skończyły się one pomyślnie, w 22 wypadkach bez rezultatu, w 13 z częściowym rezultatem.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 3-ej

1 Maj Świętem Narodowym Francji

Uchwała francuskiej Rady Gabinetowej wniesiona do Parlamentu

Przewodniczący komisji pracy francuskiej Izby Deputowanych zwrócił się do premiera Bluma z propozycją wniesienia projektu ustawy o ogłoszenie dnia 1 maja Świętem Narodowym, prosząc jednocześnie o przeprowadzenie projektu tej ustawy w trybie przyśpieszonym przez obie Izby. Premier Blum odpowiedział, że ustawa ta prawdopodobnie nie będzie mogła być załatwiona przez obie Izby jeszcze przed dniem 1 maja, jednak ze swej strony wyda władzom administracyjnym dyspozycje, aby dzień 1 maja był świętowany we wszystkich instytucjach państwowych.

Francuska Rada Gabinetowa, która obradowała w poniedziałek przychylnie ustosunkowała się do propozycji uznania 1 maja świętem narodowym.

Na tym samym posiedzeniu minister spraw wewnętrznych Dormoy zapoznał Radę z wnioskami, jakie uważa za konieczne wyciągnąć dla sprawniejszej organizacji policji przez wprowadzenie nowoczesnego sprzętu i zwiększenia składu osobowego. Rada zgodziła się całkowicie z wnioskami ministra.

Z kolei minister finansów Vincent Auriol przedstawił sytuację finansową, wskazując, iż prosił o możność stanięcia w krótkim czasie przed komisją finansów Izby Deputowanych i że odpowiedział już na zaproszenie przewodniczącego komisji senackiej o wygłoszenie przemówienia na posiedzeniu, które odbyć się ma w czwartek.

Dłuższa debata wywiązała się nad zarządzeniami, jakie należało by podjąć dla zapewnienia wszystkim ojcom rodzin środków wychowania dzieci. Powołano podkomisję, która złoży na Radzie projekt reorganizacji i unifikacji różnych rodzajów świadczeń.

Jak sobie p. Beck wyobraża

ewolucję międzyn. systemów politycznych i rewizję aktualnych metod dyplomatycznych

Agencja Stefani donosi z Bukaresztu, że polski minister spraw zagr. Beck. w oświadczeniach, złożonych korespondentowi tej agencji co do swych poglądów, dotyczących ewolucji międzynarodowych systemów politycznych i rewizji aktualnych metod dyplomatycznych sprecyzował swą myśl w sposób następujący: „Sądzę, że akty prawne, które miały regulować życie międzynarodowe, jak np. pakt Ligi Narodów, zredagowane były w atmosferze specjalnej, tak że wśród twórców tych aktów nawet ci, którzy mieli najlepsze intencje, nie zdołali przewidzieć rzeczywistej ewolucji umysłów rozmaitych narodów europejskich. To szczegółowe uregulowanie życia nie okazało się w istocie zgodne z rzeczywistością i — moim zdaniem niezbędne jest zwołanie zgromadzenia międzynarodowego, celem ponownego rozpatrzenia prawnego. Narzuca się również nowe, całkowite rozpatrzenie problemu. Polska nigdy nie znalazła się w takiej sytuacji, aby musiała szukać w ramach Ligi Narodów rozwiązania stojących przed nią zagadnień: Dlatego też mieliśmy mniej zawodów i możemy rozpatrzeć to zagadnienie, nie tylko bez namiętności, lecz także z całym możliwym spokojem. Jest rzeczą jasną, że wszystko, co powiedziałem, nie powinno być interpretowane jako wystąpienie przeciwko jakimś ideałom, lecz po prostu jako realistyczne ujęcie istniejącego stanu rzeczy". (PAT.).

Proces b. szefa GPU

Z Moskwy donoszą: Według informacji ze źródeł dobrze poinformowanych, proces Jagody odbędzie się w Moskwie pomiędzy 10 a 15 maja. Obecnie Jagoda jest przesłuchiwany przez zastępcę Jeżowa, Agranowa, tego samego, który reżyserował cały proces przeciwko Zinowiewowi i Kamieniewowi. Sprawa Jagody znajduje się w rękach Jeżowa i prokuratora Wyszyńskiego. Jagoda miał się podobno przyznać do szeregu zarzucanych mu przestępstw, tak że jego zeznania tworzą bardzo obfity materiał. W procesie będzie powołanych kilkudziesięciu świadków.

Wybory w Montpellier

Na pierwszym miejscu kandydat socjalistów

W niedzielnych wyborach w okręgu Montpellier (Francja) w celu obsadzenia mandatu po zmarłym deputowanym socjalistycznym Salette, najwięcej głosów uzyskał sekretarz generalny w prezydium Rady Ministrów, wybitny działacz socjalistyczny Juliusz Moch, zdobywając o 146 głosów więcej, niż jego główny kontrkandydat Escarguel, należący również do stronnictwa, wchodzącego w skład Frontu Ludowego, t. j. do unii socjalistyczno - republikańskiej Paul Boncoura. Kandydat komunistyczny uzyskał ok. 3.000 głosów. Ponieważ żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości, będzie musiało się odbyć w przyszłą niedzielę głosowanie decydujące.

Socjalistyczny „Populaire" z radością omawia wyniki wyborów, podkreślając, iż wszelkie wysiłki prawicy, która rzuciła swoje głosy na bardziej umiarkowanego kandydata lewicy, nie dały wyniku. Dziennik twierdzi, że w drugim głosowaniu Moch przejdzie ogromną większością głosów.

Nowe zajścia na granicy

Rosji Sowieckiej i Mandżurii

Według doniesień sztabu armii kwantuńskiej w niedzielę oddział kawalerii sowieckiej przekroczył granicę Mandżukuo w okolicy Niuisinszan i usiłował zerwać wojskowe przewody telefoniczne. Patrol mandżurskiej straży granicznej po krótkiej walce zmusił napastników do wycofania się po za granice. Urząd spraw zagranicznych Mandżukuo przesłał do władz sowieckich ostry protest przeciwko naruszeniu granicy.

Wycofany „Komentarz Koronacyjny"

Książka Denisa p. t.: „Komentarz Koronacyjny", której wycofania zażądał ks. Windsoru (pisaliśmy o tem), została w poniedziałek przez firmę wydawniczą Heineman na istotnie wycofana z obiegu, a autor wystosował do b. króla Edwarda przeproszenie. „Komentarz koronacyjny" miał się w poniedziałek ukazać również i na półkach księgarskich w Ameryce, lecz prawdopodobnie zostanie także wycofany.

Wystawa paryska

Otwarcie nastąpi definitywnie dn. 24 maja

Ministerium handlu Francji komunikuje urzędowo, że uroczystość inauguracji wystawy paryskiej nastąpi w dn. 24 maja. Następnego dnia wystawa będzie otwarta dla publiczności.

Ogłoszenie oficjalnej daty otwarcia wystawy paryskiej wywołało uczucie ulgi w całym Paryżu. W związku z tym szereg dzienników wysłał swych specjalnych sprawozdawców na teren prac wystawowych, aby zbadać obecny stan robót. Wraz z grupą dziennikarzy francuskich zwiedziła tereny wystawowe również grupka dziennikarzy zagranicznych, stwierdzając, iż prace budowlane zostały już zupełnie ukończone przy 3 pawilonach, mianowicie przy pawilonie belgijskim, włoskim i prasy. Na ukończeniu są olbrzymie pawilony niemiecki i sowiecki, oraz pawilony Danii, Szwajcarii, Grecji, Portugalii, Monaco i Luxemburga. Olbrzymi pawilon niemiecki nie tylko jest ukonny z zewnątrz, ale jest już wykonana znaczna część dekoracyj wewnętrznych. Na pawilon sowiecki, który znajduje się nawprost pawilonu niemieckiego montowana jest obecnie na szczycie olbrzymia grupa, przedstawiająca młodego chłopca i młodą dziewczynę, trzymających w rękach sierp i młot. Obok pawilonu prasowego wielki pawilon fono - fotokinomatografii ma ukończone skrzydła, natomiast około głównej hali prace budowlane trwają. Na terenie, na którym ma się wznosić pawilon Stanów Zjednoczonych, prace zostały podjęte dopiero przed dwoma tygodniami. Wielki drewniany pawilon norweski pokrywany jest w tej chwili oszalowaniem z desek. Pawilon państwa kościelnego w formie kościoła, ma zupełnie ukończone rusztowanie drewniane i już szereg ścian pokryto płytami, zastępującymi mury. W pawilonie światła, który wznosi się przed gmachem szkoły wojskowej, wszystkie prace murarskie są ukończone. Pawilony holenderski i polski mają już ukończone zarysy, ale prac budowlanych jest jeszcze dużo.

Nie zaczęte zostały jeszcze roboty przy pawilonie Chin i republiki Costarica, które zresztą w ub. tygodniu zgłosiły swój udział w wystawie. Daleko bardziej posunięte są prace, przygotowujące komunikację wewnątrz wystawy, a więc wiadukty nad ulicami i tunele pod ulicami.

Na placu Alma kilkudziesięciometrowe dwie wieże drewniane, obejmujące ramionami pomnik Mickiewicza i stanowiące jedno z wejść na wystawę, są ukończone już całkowicie. Wielki most na Sekwanie, t. zw. most Jeny, który specjalnie dla celów wystawowych został poszerzony dwukrotnie, ukończony jest już całkowicie. Za tym mostem na Sekwanie, na t. zw. wyspie łabędziej, rozpościera się dział kolonij francuskich oraz szeregu prowincyj francuskich. Minarety Algieru i Tunisu wznoszą się nad wybrzeżami. Natomiast miejsce, gdzie ma się znajdować pawilon Korsyki, wyznaczone jest dotychczas zaledwie przez 4 pontony, powiązane ze sobą i przyczepione do mostu. Inne prowincje francuskie mają już zakończonych szereg pawilonów o architekturze regionalnej.

Śnieg znowu pada

W ciągu nocy ubiegłej spadł w górach Beskidu Żywieckiego kilku centymetrowy śnieg.

Przed koronacją króla Jerzego VI

Ostatnie przygotowania w Londynie w opactwie Westminsterskim

Opactwo Westminsterskie w Londynie, gdzie odbędzie się koronacja króla Jerzego 6-go i królowej Elżbiety zmieniło całkowicie swój zewnętrzny i wewnętrzny wygląd.

Prace przygotowawcze rozpoczęto już w początkach stycznia. Dnia 4 stycznia opactwo, w którym znajdują się groby wielu królów angielskich oraz posągi najsławniejszych mężów stanu, polityków i artystów angielskich zostało zamknięte dla publiczności, a setki robotników przystąpiły do przekształcenia jej wnętrza i budowy aneksu, biegnącego wzdłuż zachodniej części świątyni. Aneks ten został utrzymany w stylu opactwa. Przez ten aneks koronacyjny, 12 maja wkroczy do katedry pochód dygnitarzy państwowych i para królewska.

Trwające od 4 miesięcy prace zmieniły jeszcze bardziej wnętrze opactwa. Zadania architektów nie były łatwe. Trzeba było znaleźć miejsce i wybudować wewnątrz świątyni trybuny mogące pomieścić 7.700 osób, a więc kilkaset osób więcej niż podczas koronacji Jerzego 5-go. W liczbie tych 7.700 osób będzie się znajdowało 1.500 parów Anglii, ich małżonki i matki, 1.000 członków parlamentu wraz z żonami, 500 osób należących do chóru, członkowie tajnej rady królewskiej, delegacje państw obcych, korpus dyplomatyczny, biskupi, przedstawiciele armii, władz cywilnych, Trade - Unionów, i wreszcie uczniowie szkoły westminsterskiej, korzystający z tradycyjnego przywileju asystowania w opactwie westminsterskim podczas koronacji.

W pierwszych dniach po rozpoczęciu robót, kiedy przystąpiono do wznoszenia trybun wewnątrz świątyni, opactwo westminsterskie wyglądało jak wielki warsztat. Obecnie wnętrze opactwa, którego założycielem w 11-ym wieku był Edward wyznawca, gra barwami i lśni od złota. Płyty kamienne znikły całkowicie pod olbrzymim niebieskim dywanem. Dywan ten został specjalnie wykonany na uroczystości koronacyjne w zakładach tkackich w Glasgow. Pracowało nad nim 200 robotników. Jest to największy dywan na świecie. Powierzchnia jego wynosi przeszło 16 tys. stóp kw. Koszt produkcji przewyższa sumę 10 tys. f. szt. Wobec olbrzymich rozmiarów tego dywanu, istniały wielkie trudności z dostarczeniem go do opactwa westminsterskiego. Nie można go było przewieźć koleją, użyto więc drogi morskiej. Załadowano go na statek i morzem, a następnie Tamizą dostarczono do Londynu.

Miejsca dla honorowych gości, którzy będą asystowali podczas uroczystości koronacyjnych, zajmują całą przestrzeń od filarów głównej nawy aż do ścian katedry. Na trybunach zasiądą delegacje państw obcych i ambasadorzy w swych galowych mundurach, rycerze orderu podwiązki, funkcjonariusze dworu, dygnitarze państwowi.

W końcu nawy znajduje się wzniesienie na którym stoją dwa trony. Do tronu królewskiego prowadzi 5 stopni, tron królowej stoi niżej — prowadzą do niego tylko 3 stopnie. Zarówno tron jak i wzniesienie na którym stoją są pokryte bogatą tkaniną wyszywaną złotem.



KRÓL JERZY VI.

Żałobna uroczystość w Poznaniu

Ku czci tow. Budzyńskiej-Tylickiej

(Kor. wł.).

W Poznaniu, w sali Domu Robotniczego, odbyła się uroczysta Akademia Żałobna w pierwszą rocznicę śmierci niezapomnianej rzeczniczki spraw proletarjackich, tow. Budzińskiej-Tylickiej, założycielki i kierowniczki I Poradni Świadomego Macierzyństwa w Warszawie, połączona z odsłonięciem Jej portretu.

Uroczystość ta odbyła się przy zapełnionej sali, w nastroju głębokim i poważnym, pozostawiając w sercach uczestników niezatarte wrażenie.

Odegraniem przez orkiestrę hymnu „Czerwony Sztandar" rozpoczęto Akademię, po czym tow. Rybicka imieniem Centr. Wydz. Kobiecego dokonała odsłonięcia portretu. Po odsłonięciu jedna z towarzyszek „starcianek" wygłosiła wiersz, poświęcony pamięci zmarłej, po czym tow. prof. Pohlowa w serdecznych słowach zobrazowała postać, życie i działalność tow. Budzińskiej - Tylickiej, przytaczając Jej rozkazy i głębokie myśli.

Po referacie przez powstanie oddano cześć Zmarłej, po czym chór w połączeniu z orkiestrą wykonał pieśń.

Następnie przemawiał tow. Latanowicz, jako reprezentant O. K. R., po czym jeszcze jedna z towarzyszek „starcianek" zadeklamowała wiersz okolicznościowy.

Przemówieniem tow. Rybickiej, poświęconym wspomnieniom z pobytu tow. dr. Budzińskiej - Tylickiej w Poznaniu w sierpniu 1934 r., oraz z żałobnej uroczystości pochowania szczątków Wielkiej zmarłej przed rokiem, przy pokłonie 109 czerwonych sztandarów, a następnie odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru", zakończono uroczystość.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

SKŁAD ROBOTNICZEJ REPREZENTACJI WARSZAWY NA MECZ Z ŁODZIĄ.

W dniu 1 maja o godz. 16.30 na boisku Skry rozegrany zostanie robotniczy mecz piłkarski Warszawa—Łódź. Skład piłkarskiej reprezentacji Warszawy przedstawiać się będzie następująco: Zbroja (Sarmata) rez., Szwed (Drukarz), Goldberg (Gwiazda). Więckowski (Skra), Filipek (Sarmata), Wybrański (Skra), Gruszka (Gwiazda), Bireneweig (Gwiazda), Szulsingerg (Gwiazda), Świerz (Skra), Smosarski (Skra), Raczyński (Zmcz).

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY W ZAPASACH

W niedzielę rozegrane zostały finały robotniczych mistrzostw Warszawy w zapasach, przy udziale zawodników Elektryczności i Skry. Wyniki notujemy:

w koguciej Federman (El) w 7 min. pokonał Wojdaka (Skra),

w piórkowej — Szlenker (S) zwyciężył na pkt. Zukowskiego (El.),

w lekkiej — Lenartowicz (El.) w najpiękniejszej walce dnia pokonał w 13 min. Wiciaka (S.),

w ½ średniej — Frydrych (El.) wypunktował Łysakowskiego,

w średniej — Syrecki (S) pokonał Dudę (El) przez poddanie się tego ostatniego,

w ½ ciężkiej — Małecki (El.) pokonał na punkty Malińskiego (Skra).

W punktacji ogólnej Elektryczność wygrała w stosunku 18:12.

KRONIKA KRAKOWSKA

Dzień 1 Maja

jest świętem klasy pracującej

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

ROBOTNICY! PRACOWNICY! CHŁOPI! KOBIETY! MŁODZIEŻY!

Pod okrytymi chwałą sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej stawajmy wszyscy w dniu 1 Maja!

W dniu 1 maja 1937 r. od godziny 9 rano zbierać się będą organizacje robotnicze przed Domem Górników w Alei Krasińskiego, skąd wyruszy

Pochód Manifestacyjny

O godzinie 10.30 rano na placu Jabłonowskich odbędzie się

Zgromadzenie Ludowe

O godzinie 4-ej popołudniu w Domu ZZK. przy ul. Warszawskiej odbędzie się ZABAWA LUDOWA.

O godzinie 8 wieczorem w Teatrze Miejskim wystawiona zostanie komedja w 5 aktach WESELE FIGARA Beaumarchais'go.

Uczestnicy manifestacji niechaj ozdobią swoją pierś gwoździkiem czerwonym, znaczkiem TUR. i metalową podobizną tow. Daszyńskiego.

Wszyscy do szeregu!

OKRĘGOWY KOMITET POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ Im. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w Krakowie. Kraków - Miasto.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO Oddział im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

Zakończenie strajku

w cegielniach krakowskich

Wczoraj zakończony został wielki strajk w cegielniach krakowskich. Dzięki interwencji Inspektora Pracy zdołało osiągnąć porozumienie w sprawie rozstrzygnięcia sporu o wysokość stawek przez arbitra w osobie okręgowego Inspektora Pracy. Na podstawie orzeczenia arbitra zostanie zawarta umowa.

W sprawie strajku budowlanego nie zaszły żadne zmiany. Pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej odbędzie się w czwartek w Krakowie z udziałem przedstawicieli obu stron.

„Strajk polski" w Wytwórni Sygnałów Kolejowych w Krakowie

Od kilku tygodni trwa strajk okupacyjny w Wytwórni Sygnałów Kolejowych w Krakowie z powodu nieustępliwego stanowiska dyrekcji. Ostatnio p. inspektor pracy zaproponował arbitraż, na który dyrekcja fabryki również nie chce się zgodzić.

Dyrekcja wyłowiła kilka słabych charakterów, ludzi, wyzutych z poczucia własnej godności, i zrobiła z nich łamistrajków, którzy na każdym kroku prowokują strajkujących. Ci sami ludzie, którzy przed strajkiem uprawiali rolę prowokatorów, szczując robotników przeciwko dyrekcji — teraz, kiedy jest strajk — żebrzą w dyrekcji, denuncjując pracowników.

Panom: Bronikowskiemu, Czechowi, Wojciechowskiemu, Sąsiadkowi, Dudekowi i innym, którzy się podjęli takiej misji, robotnicy tego nie zapomną.

Praktyki Funduszu Pracy

W ostatnich czasach bezrobotnym robotnikom piekarskim odebrano legitymacje bezrobocia, przy czym oświadczono im, że muszą sobie sami szukać pracy.

A więc w takim razie po co jest Fundusz Pracy? Przecież do głównych zadań Funduszu należy *pośrednictwo pracy*. Doprawdy, czasami trudno jest zrozumieć postępowanie tej instytucji. Przysyłane wyjaśnienia nic wiele wyjaśniają.

Trzeba jakoś unormować kwestię pośrednictwa pracy, oczywiście rozumnie i zgodnie z interesem bezrobotnych.

Osiem osób

uległo zaczadzeniu

W poniedziałek, około godz. 4 nad ranem, wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Skorupki 20, gdzie uległa zatruciu czadem rodzina Mędrków. Lekarz, przybyły na miejsce, w jednej izbie na I piętrze znalazł 8 osób, które uległy zaczadzeniu, lecz stan ich nie był groźny, tak, że po zastosowaniu zabiegów pierwszej pomocy pozostawiono je w domu.

Zatruciu ulegli: Józef Mędrek, żona jego Wiktoria, córki Stefania, Apolonia, Józefa, Barbara, syn Stanisław i sublokatorka Kowalikówna.

Radio krakowskie

ŚRODA, 28 kwietnia.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Kapela Ludowa R. Dzierżanowskiego (z Warszawy). 14.00 Lok. wiad. gospodar. 14.05 Koncert popularny (płyty). — 15.15 Muzyka baletowa (płyty) — transmisja z „Wystawy Radiowej" w Starym Teatrze. 15.55 „Skrzynka ogólna" — transmisja z „Wystawy Radiowej" w Starym Teatrze. 16.05 Wiad. z dnia... 18.20 Kompozycje Dohnanyiego (płyty). 18.45 Program 19.25 „10-lecie na wesoło" — skecz Antoniego Wasilewskiego i Witolda Zachentera. (tr. z Wystawy Radiowej w Starym Teatrze). 21.45 Sławni soliści (płyty).

CZWARTEK, 29 kwetnia

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.50 Aud. dla dzieci wiejskich. 14.00 Rewia zespołów jazzowych oraz zespołów salonowych (płyty). 15.15 Muzyka (płyty) z Wystawy Radiowej w Starym Teatrze. 15.30 Józef Szigeti gra.. (płyty) z Wystawy Radiowej w Starym Teatrze. 16.00 Dokąd jechać w święto? 16.05 „Co o nas mówią" w opr. red. A. Wasilewskiego — tr. z „Wystawy Radiowej" w Starym Teatrze. 16.15 Wiad. z dnia.. 18.20 Polska pieśń chóralna w wyk. Krak. Tow. Śpiewaczego „Echo" pod dyr. B. Waliek-Walewskiego — trans. z Wystawy Radiowej w Starym Teatrze.

Musi stanąć w Krakowie

Dom-pomnik Ignacego Daszyńskiego

Robotnicy krakowscy wpłacą wkrótce zadeklarowany jednodniowy zarobek. Poza tym wpływają dalej drobne datki. Oddział Kelnerów Związku Spożywczego (Kraków) na poczet zadeklarowanej przez Zarząd kwoty wpłacił zł. 5. Robotnicy drożdżowni w Bieżanowie, tytułem jednodniowego zarobku, zł. 81,07, zaś Zarząd tej fabryki zł. 25. Tomasz Zdziarek w Chorzowie zebrał zł. 16,30. Okręgowa Spółdzielnia Kredytowa Z. Z. K. w Bydgoszczy złożyła Pożyczkę Narodową w nominalnej wartości zł. 50. Inż. E. Wachs (Kraków) zł. 10.

Oddział I Związku Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce (krawcy krakowscy) wpłacił zł. 1000 i wzywa wszystkie organizacje robotnicze do składania jaknajwiększych datków, bo musi stanąć w Krakowie dom-pomnik Ignacego Daszyńskiego.

33 proc. zniżki kolejowe

Świąteczne bilety powrotne

Podobnie jak w latach ubiegłych, z dniem 1-go maja r. b. kolej sprzedawać będzie świąteczne bilety powrotne. Bilety te są dla każdego dostępne i zawierają u stępstwo 33 proc. od opłaty normalnej za przejazd w jedną i drugą stronę.

Do miejscowości podmiejskich w niedziele i święta sprzedawane są bilety z ważnością jednodniową. Do innych, bardziej odległych miejscowości, o charakterze turystycznym, sprzedawane są bilety z ważnością 10-dniową, poczynając od sobót, dni przedświątecznych lub świąt i niedziel.

Osoby, przenoszące się na czas letni w okolice podmiejskie — mają do dyspozycji tanie bilety miesięczne, w cenie 12 przejazdów w jedną stronę.

Ponadto z dniem 1-go maja r. b. dla członków kilku czołowych towarzystw turystycznych wejdzie w życie ulga 33-procentowa przy grupowym przejeździe co najmniej 5 osób, w ustalonych relacjach turystycznych, a około 15-go maja r. b. spodziewane jest wejście w życie przepisów o 1000-kilometrowym i 2500-kilometrowym bilecie turystycznym.

Historje dnia

Wypadek samochodowy. Nawratil Józef, jadąc autem ul. Starowiślną, najechał na przechodzącego przez jezdnię Weisa Emanuela. Weis upadł na jezdnię, doznając ogólnych potłuczeń oraz dwuch ran ciętych na głowie. Nawratil przewiózł Weisa swoim autem na Pogotowie Ratunkowe, skąd następnie odwieziony został do szpitala św. Łazarza.

Detonacja na Błoniach. W niedzielę w okolicy Oleandrów na Błoniach krakowskich rozległa się detonacja, którą słyszeli mieszkańcy pobliskich domów. Detonacja pochodziła niewątpliwie od wybuchu porzuconej petardy. Władze bezpieczeństwa wdrożyły dochodzenia w tej sprawie.

Kradzieże. Nieujęci sprawcy włamali się do biur wytwórni „Muchołap" przy ul. Smolki 11, skąd skradli maszynę do pisania marki „Underwood", wart. 500 zł., na szkodę H. Dumasta.

Bójka. Marian Widomski, zam. przy ul. Ustronie 1, w czasie bójki z nieznanymi osobnikami w restauracji „Jagiellonka" przy ul. Sławkowskiej 25, doznał rany tłuczonej na czole powyżej lewego oka. Widomski został odwieziony przez lekarza Pogotowia Ratunkowego do szpitala Ubezpieczelni Społecznej.

Znalezienie. W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24 znajduje się znaleziona legitymacja kolejowa na nazwisko Marii Szydłowskiej.

W tymże Wydziale przy ul. Siemiradzkiego 24, biuro Nr. 1, w godzinach urzędowych jest do odebrania książka wojskowa na nazwisko Mikołaja Kuźmicza.

Dyżury lekarzy

Dnia 28 kwietnia — noc.

Lewkowicz Ferdynand — Sobieskiego 16, tel. 114-34.

Drach Teodor — Madalińskiego 9, tel. 104-45.

Schonberg Maria — pl. Zgody 7, tel. 152-58.

Schmaus Ludwik — pl. Kossaka 1, tel. 135-16.

Z miasta

ODCZYT.

W środę, dnia 28 kwietnia 1937 r., odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego posiedzenie naukowe z następującym programem: 1) Pokazy przypadków, 2) Dr. J. Birkenfeld wygłosi odczyt p. t. „O książce chirurga" Alberta Kreckego „Lekarz i jego chorzy".

ODCZYT.

W środę, dnia 28 kwietnia br., o godz. 7 (19), odbędzie się w Zakładzie Mineralogicznym Uniw. Jagiell. przy ul. Gołębiej 11, 2 p. Walne Zebranie Oddziału Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody w Polsce, poprzedzone odczytem dra T. Marchlewskiego prof. Uniw. Jagiell. pod tytułem „Próby eksperymentalnego odtwarzania zaginionych gatunków zwierząt jako nowe pole prac w dziedzinie Ochrony Przyrody".

Goście mile widziani.

SZWECJA WIDZIANA OKIEM ŻEGLARZA. Odczyt, staraniem Akademickiego Związku Morskiego, wygłosi A. Majewski w YMCA, w sobotę 1 maja br., o g. 19.30.

KURS NAUKI PŁYWANIA W YMCA, rozpoczyna się w dniu 5 maja br. Grupy mężczyzn i kobiet. Godziny wieczorne. Informacje i wpisy w sekretariacie, Krowoderska 8. Tel. 124-36.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 28.4 „Wesele Figara".

Czwartek, 29.4 „Dom osaczony".

TEATR BAGATELA: Rewia „Na pożegnanie..." i film „Adieu".

Z TEATRU „BAGATELA".

W wystawionej obecnie w „Bagateli" rewii p. t. „Na pożegnanie", zaprezentują się krakowskiej publiczności po raz ostatni doskonali artyści ulubieńcy publiczności, którzy opuszczają Kraków: I. Skwierczyńska, W. Jankowski i duet taneczny Jedynska i Fabian, w swych najcelniejszych kreacjach.

TYLKO 3 WYSTĘPY WIEDEŃSKIEGO „VOKSTHEATER" W „BAGATELI".

W dniach 1 maja o godz. 8 wiecz. i 2 maja br. o godz. 4 popoł. i 8 wiecz. wystąpi w „Bagateli" znakomity zespół wiedeńskiego „Vokstheater" z Lili Darvas i amantem filmowym Hansem Jarayem w rolach głównych. Wystawione będą dwie komedie węgierskie: „Jean" Bus-Fekete i „Wielka miłość" Molnara. Kasa „Bagateli" czynna już od godz. 11—1 i 4—9 wiecz.

Uczeń zmarł w pociągu

Smutny wypadek zdarzył się w pociągu osobowym, jadącym do Krakowa. Pociągiem tym jechał 11-letni Władysław Pośpiech, uczeń szkoły powszechnej w Brzostku pow. Włoszczowa.

Chłopiec jechał w towarzystwie ojca, udając się do szpitala w Krakowie, gdzie miał poddać się leczeniu. W czasie jazdy chory zasłabł i zmarł.

Po przybyciu do Krakowa wezwano na stację lekarza obwodowego, który zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu Medycyny Sądowej.

Ostrzeżenie

Red. Rocznika Polskiego Przemysłu i Handlu, wychodzącego staraniem i pod kierunkiem redakcyjnym Związku Izb Przemysłowo - Handlowych R. P. — stwierdzwszy, że na terenie woj. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego prowadzona jest akcja akwizycyjna do pewnego wydawnictwa lokalnego o charakterze informacyjno - gospodarczym, którego akwizytorzy powołują się wobec firm na współpracę z Izbami Przemysłowo-Handlowymi, — wyjaśnia, że jest to niezgodne z prawdą i ostrzega sfery gospodarcze przed wspomnianym wydawnictwem, jako nadużywającym autorytetu Izb przemysłowo - handlowych.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dama kameliowa".

ATLANTIC: „Królowa dżungli" i „Lekkoduch".

KINO MUZEUM wyświetla dziś dwa filmy p. t. „Biała parada" (John Boles i Loretta Young) oraz „Małżeństwo z ogłoszenia" (Buster Keaton).

DOM ŻOŁNIERZA: „Dzieci szczęścia".

PROMIEŃ: „Zielony sygnał".

STELLA: „Czarny anioł".

ŚWIT: „80 karatów szczęścia".

UCIECHA: „Krew na morzu".

WANDA: Ucieczka Tarzana".

Czytajcie prasę socjalistyczną

KRONIKA ŚLĄSKA

Nieudała wyprawa złodziejska

W ubiegłą sobotę patrol policyjny natknął się w Brzezince nad rzeką Przemszą na furmankę, naładowaną żelazem z połamanych rur wodociągowych. Furmanka konwojowana była, oprócz woźnicy, jeszcze przez sześciu osobników, który na widok mundurów policyjnych zbiegli w kierunku lasu. Woźnicę, którym okazała się 35-cio letni Jan Grzomba, wraz z furmanką przytrzymano i odstawiono na miejscowy posterunek. Podczas badania Grzomby okazało się, że połamane rury pochodzą z kradzieży wodociągu dawnej kopalni „Przemsza", które łamano zapomocą materjału wybuchowego.

Wszczęte natychmiast poszukiwanie doprowadziło do ujęcia dalszych sprawców kradzieży w osobach: 43-letniego Władysława Wątoły z Mysłowic (Katowicka 27), 40-letniego Stefana Grzyba (Wałowa 10), braci Jana i Wilhelma Smętków z Brzezinki (Piaskowa 5) i 21-letniego Jana Mola (Piaskowa 4). Ostatni Stefan Sorek z Mysłowic ukrywa się dotychczas przed policją.

Przeprowadzona rewizja u Smętków doprowadziła do sensacyjnych wyników. W mieszkaniu ich znaleziono bowiem 5 naboi 100 gramowych, 350 gramów Amonitu i jedną spłonkę mosiężną, wszystko niewiadomego pochodzenia. Do czasu ukończenia dochodzeń osadzono wszystkich w aresztach policyjnych. O wynikach dotychczasowych dochodzeń powiadomiono prokuraturę.

Zgłaszać zapasy mąki

Magistrat przypomina piekarzom i młynarzom, że w myśl rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 8.IV 1937 r. o przemiale żyta i pszenicy (Dz. Ustaw R. P. Nr. 28, poz. 212)) należy bezzwłocznie zgłosić do Magistratu (ul. Pocztowa 2, pokój 25, II p.) zapasy mąki starych standartów przemiałowych celem uzyskania dwutygodniowego okresu ulgowego do wysprzedaży posiadanych zapasów.

Równocześnie Magistrat podaje do wiadomości, że chleb powinien być wypiekany w bochenkach o wadze pół, jeden i więcej kilogramów, jednakże w pełnych kilogramach. Nadto każdy chleb ma być zaopatrzony nalepką z uwidocznionym nazwiskiem właściciela piekarni, oraz z jakiego przemiału i z którego młyna pochodzi mąka.

Samoobrona górników

przed śrubowaniem wydajności

Szyb „Wilson" na kopalni „Giesszego" był w ub. sobotę terenem charakterystycznego dla obecnych stosunków w górnictwie wydarzenia. Oto jeden z rębaczów zaczął śrubować wydajność ponad normę, by w ten sposób zwiększyć zarobek. Na tym tle doszło pomiędzy rębaczami i ładowaczami do ostrej wymiany zdań, a w końcu ładowacz pobił rębacza. Ładowacz protestował przeciwko śrubowaniu wydajności, jednak bez skutku, gdyż rębacz chciał jaknajwięcej „nafedrować".

Kierownictwo szybu zamierzało zwolnić ładowacza z miejsca. Ma nowicie gdy chciał następnego dnia odebrać markę, oświadczono mu, że marki kontrolnej nie dostanie. Na wiadomość o tej represji wobec ładowacza załoga zastrajkowała, domagając się dopuszczenia ładowacza do pracy. Strajk odniósł skutek, gdyż ładowacza zatrzymano nadal w pracy.

Baczność przed oszustami!

Na terenie kilku miejscowości Górnego Śląska pojawili się osobnicy, którzy wyłudzają od radioabonentów pieniądze za rzekomą kontrolę urządzeń radiotechnicznych. W związku z tym Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach wyjaśnia, że do dokonywania kontroli urządzeń radiotechnicznych są upoważnieni pracownicy Polskiego Radia, zaopatrzeni w tym celu w specjalne legitymacje, upoważniające ich do przeprowadzania kontroli, którą wykonują bezpłatnie i tylko w wyjątkowych wypadkach (np. zakłóceń w odbiorze, zażaleń itp.). Osoby, zgłaszające się do przeprowadzenia kontroli urządzeń radiofonicznych winni radioabonenci we własnym interesie legitymować, a gdy okaże się, że nie posiadają odpowiedniej legitymacji— należy traktować je, jako oszustów, i oddać w ręce władz bezpieczeństwa, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej.

Kosztowne niechlujstwo

W sądzie grodzkim w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko właścicielce sklepu artykułów spożywczych, przy ul. Moniuszki, p. G., która odpowiadała za niechlujstwo i trzymanie na sprzedaż zepsutych artykułów spożywczych.

Właścicielka niechlujnego sklepu została zasądzona na grzywnę 50 zł. oraz na pogoszenie kosztów sądowych i wysokich kosztów badania pobranych próbek, które wynoszą 180 zł.

Ponieważ oskarżona miała adwokata, łącznie koszta, które będzie musiała ponieść, wynoszą około 300 zł. Dopilnowanie utrzymania czystości w sklepie nie kosztowałoby tyle.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.